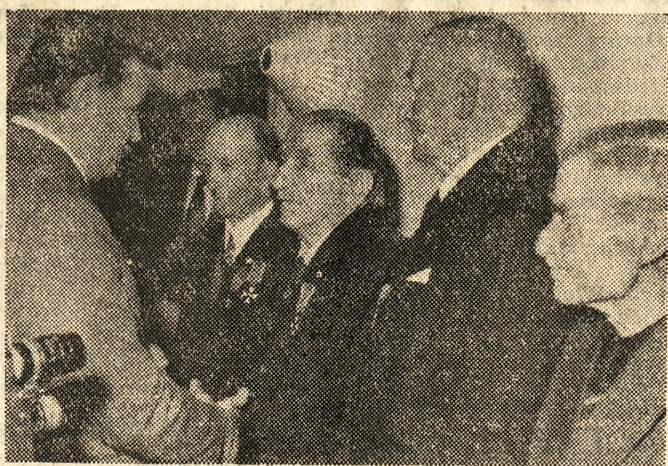


W 59 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Chwała uczestnikom zwycięskiej walki

Wczoraj minęło 59 lat od dnia, w którym w roku 1918 Wielkopolanie podjęli zbrojny czyn w walce o wolność. Główne obchody tej rocznicy odbyły się w Poznaniu. Przed południem w KW PZPR zaśluzeni weterani spotkali się z przedstawicielami władz — członkami sekretariatu KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem Jerzym Zasada, wojewoda poznańskim Stanisławem Cozasiem, członkami Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD oraz Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego. Przemawiając do zebranych I sekretarz KW PZPR podkreślił, że ideały, o które walczyli powstańcy Wielkopolscy, stały się rzeczywistością w Polsce Ludowej. Złożył im ser-



Na zdjęciu: podczas dekoracji weteranów Powstania Wielkopolskiego odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Fot. — S. Wiktor

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Świeża krew

— Co ten nasz szef sobie wyobraża? To przez wiele lat byliśmy dobrzy, razem potrafiłmy pokonać niejedną przeszkodę, a teraz, kiedy zwołano się stanowisko jego zastępcy, dobrać sobie pracownika spoza naszego zespołu. Skąd ta pewność, że ów nowy będzie lepszy ode mnie i moich kolegów? Rozgoryczenie mojego znajomego, który nie bez powodów mógł się uważać za kandydata do zajęcia zwolnionego stanowiska — jest odbiciem problemu znacznie wykraczającego poza jednostkowy przypadek. Chodzi bowiem o sprawę polityki kadrowej, którą każdy szef może prowadzić dwoma metodami: doboru ludzi z zewnątrz, z innej instytucji czy zakładu, albo też doboru „z wewnątrz”, spośród pracowników swojego zespołu. Obydwie metody mają wspólny cel: stworzenie zespołu sprawnego i wydajnego, słowem takiego, jaki każdy szef sobie wymarzył.

Tworzenie podobnego zespołu przypomina trochę — by posłużyć się przykładem z innej dziedziny — budowanie drużyny sportowej. Coraz mniej jest trenerów i kierowników drużyn, którzy mierzalnie wychowują własny narybek, sposobąc go do coraz odpowiedzialniejszych zadań. O wiele prościej jest przecieć „pozyskać” (wiemy, co za tym słowem często się kryje) wyszkolonego zawodnika, którego od razu można wystawić na pierwszą linię sportowych zmagani. Czy jest to jednak metoda, która cementuje zespół, mobilizuje rezerwy — zapewnia sukcesy na dłuższą metę?

Zorówna kierownicy zespołów sportowych, które pozostawmy na boku, jak i pracowniczych, przy których pozostaniemy — lubią przy okazji zmian kadrowych, przeprowadzając metodą doboru ludzi z zewnątrz, mówić o dopływie „świeżej krwi”, mającej ożywić funkcjonowanie danego zespołu.

Zapominając jednak o tym, że podobne przedsięwzięcie skutecznie zakłócają stabilizację zespołu, rodzą utajone — do czasu — konflikty i frustracje. Czymże bowiem jest sięganie po ludzi z zewnątrz, jak nie swoistym wyznaniem nieufności wobec tych, którzy w danym zespole (rozumianym bardzo szeroko) długie lata pracują, doskonale znają problematykę swojej instytucji, zakładu — kiedy jednak pojawiają się przed nimi możliwości awansu, daje się im do zrozumienia, że się nie nadają, że bardziej odpowiedzialne zadania przestają ich możliwości? Czy takie sytuacje mogą mobilizować ludzi do „wykazania się”, do ujawnienia wszystkich swoich możliwości i talentów?

Daleki jestem od odmawiania kierownikom prawa do kompletowania zespołu — również poprzez dobór ludzi spoza swojego zespołu. Mogą być — i z pewnością zdoroczą się sytuacje, kiedy kandydat z zewnątrz swoimi kwalifikacjami i zaletami wyraźnie przewyższa kandydatów „z wewnątrz”. Takie dokonywanie może poprawić wyniki pracy całego zespołu, czyli wyjść wszystkim na dobre. Teoria dopływu „świeżej krwi” sprawdza się wtedy w dodatku sensie.

Idzie jedynie o to, by ten tryb działania nie stał się regułą, by nie prowadził do wyraźnego faworyzowania „nowych”, którzy w znacznie krótszym czasie osiągną to, na co zresztą dla pracowników musza czekać latami. Polityka kadrowa powinna polegać na wychowywaniu ludzi, na przygotowywaniu ich do przyszłych, zwiększonych zadań. Tylko w ten sposób bowiem, przez stwarzanie ludziom perspektyw i realnych szans awansu można ich związać sercem i umysłem z miejscem, w którym warto pracować jak można najlepiej.

A może problemu wcale nie ma? Może mniej ważny jest sposób, w jaki ten czy inny kierownik kompletuje swój zespół, niż to, czy kierownik ten czy inny ma ambicję, którym „człowiek z zewnątrz” stanął na drodze awansu?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Trzy nowe ustawy

W związku z uchwaleniem przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 grudnia 1977 r. ustaw o polskiej strefie rybołówstwa morskiego, o morzu terytorialnym PRL i o szelfie kontynentalnym PRL, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oświadcza, że wymienione ustawy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1978 roku.

Przemysł maszynowy wykonał plan roczny

27 bm. o przedterminowym wykonaniu zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego 1977 r. zameldowały załogi fabryk podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Do końca roku wykonała one dodatkową produkcję wartości około 4 mld zł.

Plan produkcji przemysłu maszynowego przekroczony o 1,2 procent, wartość produkcji sprzedanej i usług będzie więc o ponad 11 procent większa niż w 1976 r. Zgodnie z założeniami manewru gospodarczego szybciej niż cała produkcja zwiększyła się wytworzenie wyrobów na rynek i eksport.

Wyprodukowano m. in. 2 mln radiodiodników (o 9,6 procenta więcej niż w 1976 r.), w tym 330 000 radiodiodników

E. Wojtaszek uda się do ZSRR

Na zaproszenie rządu radzieckiego minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek złoży na początku stycznia 1978 roku wizytę w Związku Radzieckim. (PAP)

Święto narodowe Nepalu

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Królestwa Nepalu, przypadającego w dniu 28 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Nepalu Birendry. (PAP)

Lot „Saluta-6”

Sprawdzanie systemu „Delta”

W jednym z seansów łączności kosmonautki przekazały na Ziemię, że prawie cała półkula północna pokryta jest chmurami, a oni sami odnośną wrażenie, że jedzą po bezkresnych białych polach. Taka „jajda po chmurach” wymaga nie pary nart lecz bardzo skomplikowanego sprzętu technicznego. Jeden z ostatnich dni Romanienko i Graczkowski spędzili na szczegółowym sprawdzeniu systemu „Delta” — pokładowego systemu nawigacji automatycznej. Jest to swego rodzaju kosmiczny robot. (PAP)

H. Jabłoński przyjął przewodniczącego SWAPO

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 27 bm. w Belwederze przewodniczącego Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) Sama Nujoma, który poinformował o walce narodu Namibii o niezawisłość narodową oraz podziękował za poparcie jakie tej walce udziela Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Henryk Jabłoński zapewnił przewodniczącego SWAPO o pełnej solidarności Polski dla sprawy wolności ludów Afryki, ich walki przeciw kolonializmowi i neokolonializmowi, apartheidowi i rasizmowi.

Sam Nujoma odbył również w Komitecie Centralnym

PZPR rozmowy, które przeprowadził sekretarz KC Ryszard Frelek. W czasie spotkania omówiono problemy współpracy między obu partiami.

Delegacja SWAPO złożyła wizytę ministrowi spraw zagranicznych Emilowi Wojtaszkowi, podczas której poruszono szereg zagadnień z zakresu stosunków międzynarodowych, m. in. współdziałania na forum ONZ i innych organizacji międzynarodowych.

W rozmowach udział wzięli zastępcą kierownika Wydziału Zagranicznych KC PZPR — Lucjan Piątkowski i wice-minister spraw zagranicznych — Eugeniusz Kułaga. (PAP)

Zdaniem komentatorów waszyngtońskich

Sprawy rozbrojenia będą ważnym tematem rozmów J. Cartera w Warszawie

Obserwatorzy waszyngtońscy uważają, że sprawa rokowań rozbrojeniowych i ratyfikacji osiągniętych porozumień będzie w pierwszych tygodniach przyszłego roku jednym z głównych celów poczynąć administracji w dziedzinie polityki zagranicznej. Temu celowi w znacznym stopniu podporządkowane będą rozmowy prezydenta J. Cartera z przywódcami

innymi krajów podczas rozpoczynającej się w tym tygodniu podróży zagranicznej. Komentatorzy waszyngtońscy wyrażają przypuszczenie, że sprawy rozbrojenia i umocnienia bezpieczeństwa w Europie środkowej będą też jednym z ważnych tematów rozmów, jakie prezydent będzie prowadził w Warszawie z przywódcami polskimi. (PAP)

Obrady Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK

23 bm. odbyło się w Bukareszcie posiedzenie Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, poświęcone bieżącym problemom, głównie gospodarczym.

Na posiedzeniu zaznaczono, że także z raportem Komisji Partijnej i Państwowej, której powierzono zbadanie aktów łamania dyscypliny finansowej przez b. ministra budownictwa przemysłowego Vasile Bumbacea, b. wiceministra budownictwa przemysłowego Constantina Ionescu i b. wiceministra handlu zagranicznego Iona Florescu. Komunikat z posiedzenia PKW KC RPK dodaje jeszcze jedno na

zwisko winnego — pierwszego zastępcy ministra budownictwa przemysłowego Iona Tudose.

Komisja stwierdziła, że łamiąc prawo i uchwały kierownictwa partijnego i państwowego wszyscy wymienieni wyżej wyrządzili poważne szkody gospodarce narodowej. Uznając wagę dowiedzionych win PKW KC RPK postanowił zająć ich z zajmowanych stanowisk. Jednocześnie postanowiono, aby rząd przeanalizował ich odpowiedzialność za popełnione wykroczenia i podjął odpowiednie kroki dla umocnienia porządku, dyscypliny i odpowiedzialności.

PAP

W okręgu zachodnim

Dodatkowo 2 miliony ton ładunków

Mimo kłopotów z wagonami i niesolidnością wielu klientów nieterminowo je rozładujących, w Zachodniej Dystrykcie Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu przed terminem wykonano operatywny plan tegorocznych przewozów towarowych. Duży wpływ miało na to przekroczenie zadań przewozowych w minionie dni świąteczne. Do końca roku wielkopolscy kolejarze przewieźli dodatkowo prawie 1,8 mln ton ładunków — głównie płodów rolnych, budulca i drewna. (bop)

krótka + krótka + krótka + krótka + krótka + krótka

Protest PSOE

Jedynie Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) F. Gonzaleza, opowiadająca się za republikańską formą ustrojową, zaprotestowała formalnie przeciwko sankcjonowaniu w projekcie przyszłej konstytucji monarchii parlamentarnej w Hiszpanii. Taka forma ustrojowa przewiduje projekt konstytucji ogłoszony 24 grudnia, po 4 miesiącach prac specjalnej komisji wyłonionej przez parlament.

Konieczne — oszczędności

W Waszyngtonie poinformowano, że w dniach 23-24 lutego 1978 r. zbiorą się tam wysocy rangą przedstawiciele ośmiu najbardziej uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych oraz dwóch organizacji międzynarodowych, w celu przedyskutowania problematyki oszczędniejszego zużycia energii przez wypro-

wadzenie odpowiedniego ustawodawstwa.

Spór handlowy

Premier Japonii Takeo Fukuda polecił we wtorek członkom swego gabinetu wznowienie japońsko-amerykańskich rokowań handlowych przed końcem grudnia, aby doprowadzić do jak najszybszego rozwiązania ostrego sporu handlowego między obu państwami.

Atak na lotnisko

Jak donoszą z Manili, około 30 uzbrojonych osób zaatakowało we wtorek rano lotnisko w Iligan — miejsce przemysłowym położonym na wyspie Mindanao na południu Filipin. Jedna grupa napastników ostrzelała restaurację znajdującą się na lotnisku. Zginęły 2 osoby cywilne. W tym samym czasie druga

grupa zaatakowała jednostkę armii filipińskiej zajmującą się ochroną lotniska. Wywiązała się strzelanina. Napastnicy zostali odpartci.

Pogrzeb C. Chaplina

W szwajcarskiej miejscowości Corsier-sur-Vevay odbył się we wtorek przed południem pogrzeb C. Chaplina. Wzięli w nim udział oprócz członków rodziny, liczni (mimo prywatnego charakteru uroczystości) wielbiciele jego sztuki, dziennikarze, fotoreporterzy.

Ustawa o rozwodach

Prezydent Brazylii E. Geisel podpisał ustawę zezwalającą na rozwody w tym kraju, którego ludność jest w większości katolicka. Ustawa wejdzie w życie po opublikowaniu jej w dzienniku urzędowym, co ma nastąpić w tym tygodniu.

Wichura przyczyną uszkodzeń linii elektrycznych

Szalejąca w czasie świąt wichura spowodowała liczne uszkodzenia linii elektrycznych. Awarie nie zanotowano zwłaszcza na północy kraju, a także w województwach centralnych i niektórych wschodnich oraz zachodnich.

Tak silnego wiatru rozpoczęła się w godzinach popołudniowych. 24 bm. Już w sobotę wieczorem w wielu miejscowościach pogasty wiatry przetrząsały drzewa, a także w miejscach, które przez całą noc, w ciężkich warunkach, a także w niedzielę i w poniedziałek usuwały liczne uszkodzenia.

Jak wynika z informacji Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej, 25 bm. wskutek ataku wichury nieczynnych było 6 linii o napięciu 110 kilowoltów, 27 linii średniego napięcia oraz 4903 punkty transformacji średniego napięcia na niskie. Skutkiem tych wszystkich awarii było pozabawienie dopływu prądu kilkunastu tysięcy odbiorców — przede wszystkim w rejonie Słupska, Koszalina i Gdańska.

25 bm. przy likwidowaniu skutków wichury pracowali w całym kraju około 400 бригад liczących przeszło 1500 ludzi. Ich wysiłki szybko przyniosły rezultaty. 26 bm. w południe nieczynne były już tylko trzy linie o napięciu 110 kilowoltów, 66 linii średniego napięcia i około 1400 punktów transformacji napięcia średniego na niskie. Prądu nadal nie miało jednak kilkanaście tysięcy odbiorców. W ciągu następnych godzin ekipy remontowe zdołały po radzie sobie z usunięciem największych awarii, ale 27 bm., około godz. 12 dopływu prądu pozabawionych było jeszcze kilka tysięcy odbiorców.

Wichura spowodowała też sporo zakłóceń w łączności telefonicznej i telegraficznej. W dyrekcji gdańskiej łączności telefonicznej, pozabawionych było 9 miejscowości, w olsztyńskiej — 2 miasta wojewódzkie (Łomża i Suwałki), a w szczecińskiej również dwa miasta wojewódzkie — Koszalin i Słupsk. Służby łączności natychmiast przystąpiły do usuwania szkód. Najdłuższa przerwa — w Cedyni w woj. szczecińskiej, trwała jednak aż 46 godzin. (PAP)

Od 2 do 6 stycznia 1978 roku

Drugi spis pogłowia zwierząt gospodarskich

W dniach od 2 do 6 stycznia 1978 roku przeprowadzony zostanie na terenie całego kraju drugi kolejny spis pogłowia zwierząt gospodarskich w indywidualnych gospodarstwach rolnych według stanu z dnia 31 grudnia 1977 roku na 1 stycznia 1978 roku.

Podczas spisu zebrane zostaną szczegółowe informacje dotyczące bydła i trzody chlewnej oraz informacje dotyczące ogólnej liczby owiec i ogólnej liczby kur i kogutów 6-miesięcznych i starszych.

Według stanu na koniec 1977 roku uspołecznione gospodarstwa sporządza sprawozdania obejmujące m. in. dane dotyczące pogłowia zwierząt gospodarskich. Połączenie danych spisowych i sprawozdawczych pozwoli uzyskać informacje o liczbie zwierząt według poszczególnych rodzajów w całej gospodarce, według użytkowników oraz w przekrojach terytorialnych.

Powołane organy spisowe wraz z terenowymi jednostkami administracji państwowej stopnia podstawowego są odpowiedzialne za rzetelność danych dotyczących stanu pogłowia zwierząt gospodarskich.

Należy podkreślić, że imienne dane spisowe chronione są tajemnicą statystyczną zgodnie z artykułem 17 ustawy o organizacji statystyki państwowej z dnia 15. 2. 1962 r. (PAP)

Żurawica — Medyka — Boguszów

15 milionów ton towarów z ZSRR

27 bm. w największym w kraju porcie ładownym Żurawica-Medyka-Boguszów, przyjeżdża i wyspediowano 15-milionową w br. tonę towarów ze Związku Radzieckiego. Przeważała wśród nich ruda, koncentrat żelaza i surowca martenowa. Spora część stanowiły także radzieckie urządzenia i elementy potrzebne dla drugiego etapu budowy Huty „Katowice”.

Tym samym kolejarze DRKP w Przemysłu wykonali swe roczne zadania przyjęcia i przewożenia towarów importowanych z ZSRR. Do końca br. przyjęli oni i wyspediowali dodatkowo około 200 tysięcy ton radzieckich surowców i towarów. (PAP)

130 projektów badawczych

Dalszy rozwój współpracy polskich i amerykańskich naukowców

130 projektów badawczych we wszystkich dziedzinach nauki prowadzi we współpracy z naukowcami amerykańskimi placówki Polskiej Akademii Nauk, wyższe uczelnie oraz resortowe instytuty naukowe. Badania te finansowane są przez wspólny, polsko-amerykański fundusz im. Marii Curie-Skłodowskiej; naukę amerykańską reprezentują m. in.: Narodowa Fundacja Naukowa oraz Narodowe Biuro Standardów USA.

Polska Akademia Nauk koordynuje współpracę w dziedzinie badań podstawowych, obejmującą około 30 projektów badawczych. Wymienić tu można badania w dziedzinie chemii polimerów, prowadzone ze strony polskiej przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie, Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi oraz Zakład Polimerów PAN w Zabrzu. Instytut Maszyn Przenośnych PAN w Gdańsku prowadzi badania nad przenosze-

niem ciepła i stabilnością turbin i innych napędów. Wspólne badania geodynamiczne Spitsbergenu prowadzi ze specjalistami USA Instytut Geofizyki PAN.

Placówki PAN uczestniczą także w wielu wspólnych polsko-amerykańskich tematach badawczych koordynowanych przez poszczególne resorty. W badaniach medycznych uczestniczą w nich m. in.: Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN, Instytut Biologii Doświadczalnej im. Marcielego Nenckiego oraz Instytut Filozofii i Socjologii PAN. W badaniach rolniczych i leśnych biorą udział: Instytut Dendrologii PAN w Kórniku koło Poznania, Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt w Jastrzębcu koło Warszawy, Instytut Biochemii i Biofizyki w Warszawie oraz Instytut Botaniki w Krakowie.

Wspólne badania naukowe pozwalają nie tylko na wymianę doświadczeń, lecz także na bardzo ostrą konfrontację re-

zultatów badań z czołowymi osiągnięciami naukowymi na świecie. Szczególnie w ostatnich latach zainteresowanie współpracą naukową między Polską a Stanami Zjednoczonymi jest bardzo wysokie. Polscy naukowcy wyrobili sobie bardzo dobrą opinię wśród amerykańskich kolegów; z naszej zaś strony możliwość korzystania z unikalnej niejednokrotnie aparatury amerykańskiej pozwala na przyspieszenie i pogłębienie naszych prac badawczych.

Oprócz współpracy opartej o fundusz im. Marii Curie-Skłodowskiej PAN realizuje porozumienie o współpracy z Narodową Akademią Nauk USA, przewidujące wymianę pracowników naukowych dla konfrontacji doświadczeń, wzajemnych konsultacji, prowadzenia seminariów oraz odbywania staży naukowo-badawczych. Wiele instytutów PAN współpracuje też z placówkami naukowymi USA na podstawie bezpośrednich porozumień. (PAP)

Oświadczenie Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju opuściła oświadczenie w związku z decyzją prezydenta Egiptu Anwara Sadata o zakazie działalności Krajowej Rady Pokoju ARE.

W oświadczeniu czytamy m. in., że Światowa Rada Pokoju uważa akcję władz Egiptu za naruszenie elementarnych praw demokratycznych, poważnie podważając międzynarodowy prestiż Egiptu. (PAP)

Po rozmowach przywódców Egiptu i Izraela

Nie wszystko załatwione

Wyniki rozmów Sadat — Begin były przedmiotem wtorkowego posiedzenia rządu izraelskiego. W poniedziałek po powrocie z Izmajilij przywódcy izraelski określili rozmowy jako „pomyślne”, lecz jednocześnie wskazywali na głębokie rozbieżności między obu stronami. Najpoważniejsze różnice poglądów wykazywali przywódcy Egiptu i Izraela w kwestii palestyńskiej. Begin oświadczył, iż odrzucił egipską propozycję utworzenia na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy państwa palestyńskiego. Natomiast strona egipska nie zaakceptowała jego propozycji w sprawie autonomii zachodniego brzegu Jordanu.

Reuter donosi z Kairu, że Egipt przygotowuje własne propozycje pokojowe po uznaniu planu Begin'a za niewystarczający. Powołując się na tamtejsze źródła rządowe, agencja pisze, że Egipt nalega na utworzenie niezależnego państwa palestyńskiego.

Wobec rozbieżności, jakie pojawiły się w rokowaniach egipsko — izraelskich strona egipska zwróciła się do rządu USA, aby dopomógł w ich przewyciężeniu. W rozmowie telefonicznej przeprowadzonej w poniedziałek z prezydentem USA Jimmy'ym Carterem premier Izraela oświadczył, że wraz z prezydentem Egiptu Sadatem pragnąłby, aby do rozmów egipsko — izraelskich przyłączył się sekretarz stanu Cyrus Vance. Prezydent USA nie ustosunkował się jeszcze oficjalnie do tej propozycji.

Kancelarz zachodniomiejscowy Helmut Schmidt rozpoczął wczoraj oficjalną wizytę w Egipcie. Trziodniowe rozmowy w Kairze będą poświęcone przede wszystkim stosunkom gospodarczym RFN z Egiptem. W Bonn podano do wiadomości, że RFN zamierza zwiększyć pomoc gospodarczą dla Egiptu z funduszy państwowych o około 60 — 70 mln marek zachodniomiejscowych w dziedzinie inwestycji, a ponadto pomoc w postaci gwarancji kredytowych dla banków prywatnych. (PAP)

Ryzykowna dla RFN kandydatura

Kancelarz RFN Helmut Schmidt, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Muenchner Merkur” wyraził zaniepokojenie możliwością wysunięcia kandydatury przewodniczącego CSU Franza Josefa Straussa, na stanowisko kanclerza. Jego zdaniem kandydatura taka byłaby „ryzykiem dla Niemiec zachodnich”. Podkreślał, że większość deputowanych do Bundestagu z ramienia CDU przeciwstawia kandydaturze Straussa, kanclerz ustosunko-

wał się również do projektów, zmierzających do przekształcenia bawarskiej CSU w partię obejmującą swym zasięgiem obszar całej RFN. Tego rodzaju rozwojem sytuacji nie byłoby zaniepokojona CDU kierowana przez Helmuta Kohla. Dążenie Straussa do przekształcenia CSU w partię ogólnofederacyjną — stwierdził kanclerz Schmidt — to dążenie człowieka, który wie, że w obecnej konstelacji będzie zawsze tylko politykiem numer dwa. (PAP)

Kradzież urny z prochami M. Callasa

Policja paryska poinformowała, że w poniedziałek na cmentarzu Pere Lachaise została skradziona urna z prochami słynnej śpiewaczki, Marii Callasa. Kradzież natychmiast zauważono i po krótkich poszukiwaniach urnę odnaleziono w innej części cmentarza.

Motywy kradzieży nie są znane, przypuszcza się jednak, że była ona dziełem któregoś z wielbicieli wielkiej artystki. (PAP)

Poznański przedstawiciel CAF fotoreporterem roku

Znany z wielu wystaw indywidualnych poznański przedstawiciel Centralnej Agencji Fotograficznej — Zbigniew Staszyszyn został fotoreporterem roku. Jest to już drugie tak wysokie wyróżnienie Z. Staszyszyna w dorocznych konkursach CAF.

Najlepsze zdjęcia wspomnianego autora — zgodnie z regulaminem — wybrano z 30 za-

Chwała uczestnikom zwycięskiej walki

Dokończenie ze str. 1.

deczne gratulacje, życząc zdrowia i długich lat życia.

Następnie I sekretarz oraz wojewoda poznański dokonali aktu dekoracji weteranów odznaczonych państwowymi i regionalnymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Alojzy Andrys, Wincenty Błaszczak, Marian Czosnowski, Konrad Janowski, Wawrzyn Jarecki, Marian Just, Józef Kaluga, Szymon Koza, Stanisław Liczbanski, Bronisław Mendel, Andrzej Napierała, Leon Narozny, Jan Nowak, Walenty Pielucha, Maria Przewoźna, Hipolit Soltysiak, Ignacy Tomczak, Józef Tomczak, Antoni Wincenty, Jan Zenker.

O godzinie 12 pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przy ul. Marchlewskiego w Poznaniu, w asyście kompanii honorowej oraz Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych, delegacje WK FJN, ZW ZBoWiD, Dowództwa Wojsk Lotniczych, Chorągwi Poznańskiej ZHP noszącej imię Powstańców Wielkopolskich złożyły wieńce. Wieńce i wianki kwiatów złożono

także na cmentarzu na Cyta-deli, na Górczynie oraz pod tablicami pamiątkowymi. Również wczoraj poznański hotel „Bazar” — siedziba ruchu niepodległościowego i władz powstańczych wyróżniony został medalem „Za Zasługi dla ZBoWiD-u”.

O godzinie 16 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbył się okolicznościowy koncert. Przybyli nań uczestnicy czynu zbrojnego z lat 1918/1919, członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu, przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych, władz administracyjnych województwa i miasta, Ludowego Wojska Polskiego, organizacji społecznych, kombatancki, młodzież. Przybyli również ministrowie pełnomocnicy, konsul generalny ZSRR w Poznaniu, Nikołaj Gusiew. Do zebranych przemówił prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu Marian Jakubowicz. W części artystycznej wystąpiła Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna im. Karola Kurpińskiego pod dyrykcją Mirosława Bukowskiego oraz znani aktorzy i piosenkarze. (ik)

Nadal inflacja i bezrobocie

Pesymistyczne prognozy dla krajów OECD

Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), skupiająca 24 wysoko urozwojone kraje kapitalistyczne, opublikowała prognozę gospodarczą na 1978 rok. Przewiduje się w niej zaostrzenie istniejących problemów związanych z wysoką stopą bezrobocia, niskim tempem wzrostu gospodarczego i wysoką inflacją. Złagodzenie tych trudności możliwe jest, jak stwierdza raport, jedynie w wyniku realizacji planów rządu japońskiego i amerykańskiego, przewidujących podjęcie kroków w celu ożywienia koniunktury gospodarczej.

Zgodnie z przewidywaniami OECD, zapobieżenie zwiększeniu się liczby bezrobotnych wymagałoby 4,5-procentowej stopy wzrostu gospodarczego. Tymczasem nie nie wskazuje na to, aby dochód narodowy wszystkich krajów OECD łącznie podniósł się w 1978 roku o więcej niż 3,5 procenta. Nie ma więc mowy o zrealizowaniu wyznaczonego w czerwcu br. celu osiągnięcia w przyszłym roku 5-procentowego

tempa wzrostu. Raport stwierdza, że również w bieżącym roku tempo wzrostu było niższe od oczekiwanego i wyniosło zaledwie 3,5 procenta.

Równie pesymistyczne są za powiedzi dotyczące bezrobocia. Oczekuje się, że jeśli będzie kontynuowana obecna polityka rządów krajów członkowskich, w 1978 roku liczba osób bez pracy osiągnie poziom 17 mln, czyli 3,6 procenta całej siły roboczej. Oznaczałoby to wzrost o 700 000 w porównaniu do stanu obecnego.

Oceniając aktualny stan i perspektywy gospodarki amerykańskiej, autorzy prognozy zwracają szczególną uwagę na olbrzymie znaczenie zmniejszenia deficytu handlowego USA. Podkreśla się, że w latach 1975—77 nastąpiło pogorszenie tego bilansu o 40 mld dolarów. Za główną przyczynę uważa się nadmierny import surowców energetycznych. Dlatego też dla przyszłości gospodarki amerykańskiej istotne znaczenie ma realizacja programu energetycznego prezydenta Cartera. (PAP)

„Wielkie bitwy” — nowy serial TVP

Trwają prace nad nowym serialem telewizyjnym, który nosić będzie tytuł „Wielkie bitwy”. Każdy odcinek, stanowiący połączenie fabuły i dokumentu, poświęcony będzie jednej z bitew żołnierza polskiego.

Pierwszy odcinek pt. „Raszyn” w reżyserii Lucyny Smolińskiej został już ukończony. Mówi on o bitwie, którą w 1809 r. stoczył 12-tysięczny korpus wojsk polskich pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego z 30-tysięcznym zgrupowaniem wojsk austriackich.

W roli księcia Józefa występuje Stanisław Zaczek. (PAP)

Na budowie „Głogów-II”

Blok tlenowy gotowy do eksploatacji

W Hucie Miedzi „Głogów — II” zakończono pomyślnie technologiczny sprawdzian drugiego z kolei bloku tlenowego (cały kompleks tlenowni składa się będzie z trzech tego typu baterii) i 27 bm. przekazano gotowy obiekt do eksploatacji.

W dobiegającej końca budowy hucie od kilkunastu dni trwa jednocześnie mechaniczne suszenie wymurówki gotowego pieca zawieszinowego. PAP

Kradzież urny z prochami M. Callasa

Policja paryska poinformowała, że w poniedziałek na cmentarzu Pere Lachaise została skradziona urna z prochami słynnej śpiewaczki, Marii Callasa. Kradzież natychmiast zauważono i po krótkich poszukiwaniach urnę odnaleziono w innej części cmentarza.

Motywy kradzieży nie są znane, przypuszcza się jednak, że była ona dziełem któregoś z wielbicieli wielkiej artystki. (PAP)

Poznański przedstawiciel CAF fotoreporterem roku

Znany z wielu wystaw indywidualnych poznański przedstawiciel Centralnej Agencji Fotograficznej — Zbigniew Staszyszyn został fotoreporterem roku. Jest to już drugie tak wysokie wyróżnienie Z. Staszyszyna w dorocznych konkursach CAF.

Najlepsze zdjęcia wspomnianego autora — zgodnie z regulaminem — wybrano z 30 za-

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura minimalna około plus 2 stopnie, maksymalna około plus 4 stopnie. Wiatry umiarkowane i dość silne.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 6 stopni, w Kaliszu plus 4 stopnie, w Keninie plus 4 stopnie, w Lesznie plus 5 stopni, w Pile plus 4 stopnie, ciśnienie 743,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

Powodzenie na konińskich budowach



Znam dobrze rozczarowanie: już przyrzeczono klucze do nowego mieszkania, wyznaczono konkretny termin, a tu okazuje się, że jest „poślizg” i wprowadzimy się nie przed, jak w maju roku następnego...

W podobnej sytuacji, jak przyszli lokatorzy spółdzielczych mieszkań, są również niekiedy inwestorzy najróżniejszych obiektów przemysłowych i handlowych. Opóźnienia powstające na tych budowach są przeważnie bardzo dokuczliwe; nie oddaje się w terminie fabryk, brakuje wyrobów, które już powinny znaleźć się w sklepach, denerwuje się kooperant, który zaplanował produkcję z zastosowaniem podzespołów z nowej fabryki. Zapobieganie takim „poślizgom” to jeden z najważniejszych problemów intensywnie rozbudowywanej polskiej gospodarki. Nikogo przecież nie stać na topienie kapitału w inwestycjach, nie przynoszących w porę oczekiwanych wyrobów.

Niedawno pisałem o sytuacji na „inwestycyjnym froncie” w Wielkopolsce. Okazało się wtedy, że jedynym województwem w Wielkopolsce, w którym w wszystkie inwestycje o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej są realizowane dobrze — jest Konińskie. Pod tym względem to województwo wyróżnia się zresztą w skalę kraju. Najważniejsze budowy ukończono tu już w tym roku ze sporym wyprzedzeniem.

O problemach inwestycji i budownictwa mieszkaniowego mówiono m. in. na niedawnym plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koninie. Powodzenie w inwestycjach i w budownictwie mieszkaniowym to dorobek, który członkowie 32-tysięcznej organizacji województwa zamierzają zaprezentować na zbliżającej się II Krajowej Konferencji PZPR.

Gdy przyjrzeć się bliżej pracy budowlanych Konin, trudno w niej dostrzec coś nadzwyczajnego. Po prostu normalna robota: dotrzymywanie terminów, dobra współpraca inwestorów z wykonawcami, terminowe dostawy surowców i materiałów. No i do tego — ambitna postawa budowlanców.

Mówią oni, że w tym roku, jak rzadko kiedy czuli, że są

po prostu obserwowani. Ludzie interesują się jak przebiega budowa, czekają na ich ukończenie. W tym roku nie bez powodu nacisk opinii społecznej był szczególnie duży. Budowano bowiem w Konińskim kilka obiektów, na które ludzie od dawna czekali.

Na przykład Fabryka Domów. Wielu przechodziło wprost na budowę i pytało, kiedy będzie fabryka gotowa. Takiego zainteresowania nie wywołała ostatnio w tym regionie żadna inna budowa. Sołtysia rzecz szła o dużą stawkę: 6 000 mieszkań rocznie, bo taka jest zdolność docelowa fabryki. Z tego nacisku społecznego, z pomocy instancji partyjnej i władz, wyszło 10-miesięczne przyspieszenie i o tyle miesięcy wcześniej przystąpiono do rozruchu mechanicznego. Są już pierwsze płyty.

Oczywiście sam nacisk tzw. opinii niewiele by tu dał, gdyby nie dobra praca zakłogi generalnego wykonawcy — konińskiego „Energobloku” i inwestora — Konińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, jak i przyspieszone dostawy elementów oraz maszyn i urządzeń, głównie ze ZREMB-ów w całym kraju. 22 grudnia rozpoczął się w fabryce rozruch technologiczny, zaś od 1 lutego przez 6 miesięcy zakład będzie dochodził do pełnej zdolności produkcyjnej.

Już w roku 1978 ma się tu wyprodukować 45 000 metrów kwadratowych tzw. powierzchni mieszkalnej. Dzięki fabryce w przyszłym roku planuje się w Konińskim nie notowany w okresie powojennym wzrost budownictwa — o 25,8 proc. w mieszkaniach i ponad 30 proc. licząc powierzchnię mieszkalną. Dokładnie plan przewiduje wybudowanie 2850 mieszkań. Będzie to możliwe głównie dzięki fabryce domów. Zakłada się bowiem, że 36 proc. mieszkań powstanie z płyty systemu WK-70. Mieszkania będą też większe: średnio o 3,6 metra kw. od tych z roku 1977. Powstaną głównie w nowej dzielnicy Konina „Zaforze”, w której w przyszłości zamieszka 10 500 osób.

Przyszły rok ma być konińskimi tegorocznego powodzenia. Bo w roku 1977 — jeszcze bez udziału fabryki domów — plan również został przekroczony: oddano 2265 mieszkań, czyli o 0,8 procent więcej, niż zakładano w planie. Aby zamierzenie przyszłoroczne można było zrealizować, trzeba nie tylko budować same mieszkania, ale przede wszystkim

zbroić tereny i przygotowywać infrastrukturę. Dlatego też, jako bardzo ważne zadanie na rok przyszły, przyjęto wykonanie podstawowego uzbrojenia osiedli domków jednorodzinnych w Koninie, Kole, Turku, Stupcy i Ślesinie; pełne uzbrojenie terenów dla budownictwa wielorodzinnego już z myślą o roku 1979; wzrost zdolności produkcyjnej wodociągów i polepszenie sieci energetyki ciepłej.

Fabryka domów to tylko jedna z tych budów, które zakończono przed terminem. Na kilku innych przyspieszenia wcale nie były mniejsze. Na przykład 3 miesiące przed uruchomieniem odkrywkę węgla brunatnego „Bogdałów”. 2 miesiące przed terminem przekazano do ruchu wydzielnię tarcz ściernych w kolskim „Korundzie”. I wreszcie dwie budowy, o których się mówi, że są to inwestycje dla ludzi. W Wieruszowie, również przed terminem, zakończono budowę pierwszego etapu wielkiego kombinatu szklarniowego, który zaopatrywać ma w warzywa również okoliczne województwa, a w Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej 6 miesięcy przed terminem osiągnięto zdolność docelową linii do produkcji cięgieł masła.

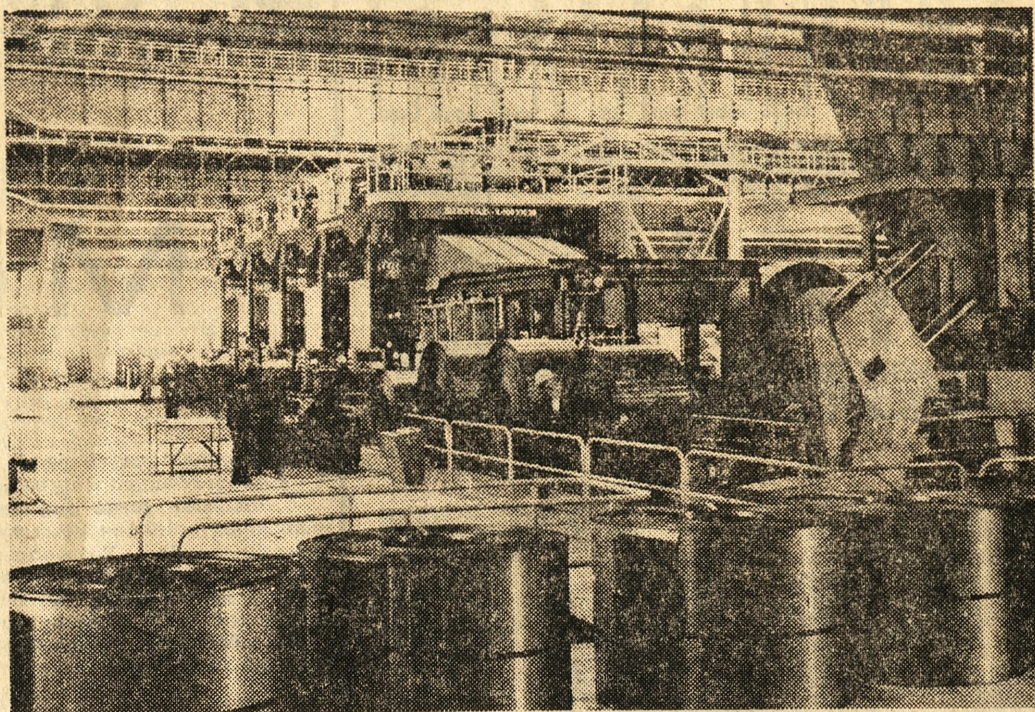
Gdy do dobrej pracy budowlanych (z których doświadczeń mógłby skorzystać nie jeden inwestor i nie jedno przedsiębiorstwo budowlane w Polsce), dodać nieźle wyniki przemysłu, można chyba powiedzieć, że mijałby rok 1977 był dla tego województwa udany.

Przemysł skupił się na rozwijaniu produkcji rynkowej i chociaż zakładów o tym profilu — produkujących towary trafiające bezpośrednio do sklepu — jest tutaj znacznie mniej niż w Poznańskim czy Kalskim, to pojawia się kilka tutejszych nowych wyrobów poszukiwanych już w całym kraju. Kolski „Cersanit” wyprodukował nowe wyroby z ceramiki kolorowej, turkowską „Mirandą” — udane tkanki w drukowane i teksturowane, Huta Aluminium — cienkie blachy stosowane przez przemysł wytwarzający wyroby „dla domu”, a spółdzielnia mleczarska — znaczną partię odżywkę mlekową.

Udał się więc ten rok w Konińskim; zwłaszcza budowlanym i producentom wyrobów rynkowych. Zamierzeniem wojewódzkiej władzy partyjnej i administracyjnej jest teraz, by w roku 1978 i następnych, to powodzenie utrzymać i utrwalić. Jest to program realny, gdyż pierwszy krok został pomyślnie zrobiony.

MAREK PRZYBYLSKI

Rumuńska stal



Na zdjęciu: walcownia stali na zimno w kombinacie metalurgicznym w Gałacz w Rumunii. Fot. — CAF

Doskonalenie pracy dyrektorów

Od ich decyzji zależy wiele

Jest ich w Polsce 800 tysięcy. Zajmują kierownicze stanowiska w przemyśle, rolnictwie, usługach, administracji państwowej i innych działach gospodarki narodowej. Odpowiadają za organizację, zarządzanie i kierowanie zespołami ludzkimi. Z racji sprawowanych funkcji posiadają określone predyspozycje i wiedzę. Resztę zdobywają w praktyce. Czy to wystarczy? Czy oprócz samokształcenia mają inne możliwości doskonalenia swych umiejętności kierowniczych, dyrektorskich?

Obecnie doskonaleniem kadr kierowniczych (trzykrotnie zmieniając w ciągu 17 lat istnienie nazwy i zakres działalności) centralnie zajmuje się Instytut Organizacji. Zarządzania i Doskonalenia Kadr w Warszawie. Oprócz niego istnieje sieć resortowych i branżowych ośrodków doskonalenia kadr. W coraz większym stopniu problematyka doskonalenia zajmują się też wyspecjalizowane wydziały i instytuty wyższych uczelni oraz stowarzyszenia społeczne i naukowe.

Koncepcje permanentnego doskonalenia wyższych kadr kierowniczych zaczęto realizować z początkiem lat siedemdziesiątych. Głównym celem pierwszej fazy szkolenia było przekazanie uczestnikom uświadamianych wiadomości, metod, technik zarządzania i systemów informatycznych. W

18 dwutygodniowych kursach wzięło udział ponad 350 dyrektorów zjednoczeń, kombinatów, central i przedsiębiorstw handlu zagranicznego, departamentów i urzędów centralnych. U większości zastosowane metody doskonalenia, przede wszystkim aktywizujące, zyskały duże uznanie. Nie ustrzeżono się jednak błędów — zbyt licznych zmian w programach prowadzonych zajęć i przejawów spektakularyzmu. Pięcioletnie doświadczenie Instytutu Organizacji, poparte wynikami doświadczeń doskonalenia wyższych kadr kierowniczych w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych, posłużyły więc do opracowania drugiego etapu doskonalenia.

Nowa koncepcja przewiduje przede wszystkim podnoszenie umiejętności podejmowania decyzji przez dyrektorów wielkich organizacji gospodarczych wspólnie z ekspertami. Ekspozuje większe powiązanie zagadnień politycznych i ideologicznych z praktyką kierowania i zarządzania oraz stworzenie zintegrowanego, wieloletniego programu doskonalenia kadr kierowniczych.

W tym roku w Instytucie Organizacji doskonalili się około 2400 osób z wyższej kadry kierowniczej administracji i gospodarki państwowej. Każdy z nich objęty jest komputerowym systemem ewidencji, w którym znajdują się skrócone dane personalne i dotych-

czasowy przebieg szkolenia. Jacy zatem są, czym się wyróżniają?

Największą efektywność w kierowaniu i zarządzaniu osiągają między 35 — 45 rokiem życia. Są w znakomitej większości żonaci, z reguły z jednym lub dwójkiem dzieci. Najczęściej prześladowają ich choroby układu krążenia, przewodu pokarmowego, nerwice i cukrzyca. Niewielu z nich uprawia sport, tłumacząc się brakiem czasu. Pracują 9 — 12 godzin na dobę, na wypoczynku przeznaczają od pół do dwóch godzin, na sen od sześciu do ośmiu. Ci, którzy bala, są z reguły, kawoszami, wypijającymi dziennie 3 — 4 filiżanki tego napoju. Tacy są dyrektorzy wielkich organizacji gospodarczych w ujęciu socjologicznym. Pozostaje jednak dalej problemem ich fachowość, wiedza, umiejętności.

Niestety, system doskonalenia ich pracy znacznie jeszcze odbiega od ideału. Podnieśnienie poziomu dyrektorskiej wiedzy i umiejętności sprzężonych z zastosowaniem najnowszych technik zarządzania łącznie z systemem komputerowym, wymaga bowiem i kosztów, i doskonalonych specjalistów. Ważne jest jednak, że proces taki, już realizowany przez Instytut Organizacji odpowiada potrzebom dnia dzisiejszego i jutra.

MACIEJ KLEDZIK

Przez nasze porty, stacje graniczne przechodzi — import-eksport — co dzień towary wartości ponad 230 milionów złotych dewizowych. Fakt ten to oczywisty powód do satysfakcji nie tylko z powodu dostaw zagranicznych produktów do sklepów, ale i dlatego, że import — dóbr inwestycyjnych, maszyn i narzędzi, kompletnych obiektów przemysłowych, fabryk domów — wzmacnia i unowocześnia naszą gospodarkę. Nie ma większej inwestycji bez zagranicznych dostaw bez obcych technologii: huta „Katowice”, zespół fabryk budujących „1260”, przedsiębiorstwa „Przyjaźń” i kilkadziesiąt innych obiektów, znanych dobrze z krajowej geografii inwestycyjnej powstało i powstaje przy udziale zagranicznej młodzi technicznej i dostaw. Z zagranicy sprowadza się też część sprzętu dla szpitali i komunikacji.

Tak więc import to równocześnie objaw, przyczyna i skutek gospodarczego ożywienia, którego efekty zbiera się dziś — zbierze się jutro. No, a zakupy wymagają

Bez komputera

Dobry towar dla sąsiada

ja, rzecz jasna, zapłaty. Za import, zgodnie z tą regułą, płaci się eksportem tym większym, im więcej sprowadza się do kraju. Mimo potocznej znajomości tych prawd nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę z konsekwencji, z uzależnienia dnia dzisiejszego naszej gospodarki, ba, losów każdego z nas, od przepływu towarów przez granicę, a pośrednio — całości tego dochodu, gdyż np. brak importowanej rudy zastopowałby tak budownictwo, jak i elektronikę. To ogromne uzależnienie naszej gospodarki — pracy fabryk, zaopatrzenia sklepów — od handlu, nie jest jed-

nak czymś w rodzaju fatalnej konieczności, błędu w sztuce ekonomicznej strategii, lecz oznaką jej nowoczesności. Ba, ale tę nowoczesność trzeba potwierdzać co dzień i w każdym miejscu produkcyjnej maszyny w postaci towaru atrakcyjnego i podanego w terminie, a zwłaszcza i przede wszystkim — dla sąsiadów, dla RWPG-owskiej „dzielnicy” łącznie z Kubą i Mongolią. Powierzchni obserwatorów życia gospodarczego, zwłaszcza rynku towarów prestiżowych, dostępnych dla najwyższej zarabiającej (lub kupującej przez snobów, rujnujących w ten sposób domowy budżet), popełniając zwykłe błędy przeceniania znaczenia związków z rynkiem dolarowym, zwłaszcza z tym fragmentem, który emanuje przez witraż „Pewexu”. Owszem, bar-

dzo ocenne są inwestycyjne czy surowcowe związki z tą częścią światowej gospodarki, niewątpliwie atrakcyjne, a często po prostu inne towary odzieżowe, spożywcze (tak jak dla innych polskie kozuchy, kryształ, magnetofony), ale podstawa naszego życia produkcyjnego i życia w ogóle uzależniona jest od przepływu towarów wewnątrz RWPG. I to warto mieć na uwadze zarówno przy rozpatrywaniu obecnego stanu spraw, jak i przy układaniu wszelkich planów na rok 1978 i dalsze.

Bo więcej niż połowa obrotów (eksport i import razem licząc) handlowych Polski, dokładnie 55 procent, przypada na kraje RWPG, a 1/3 całości — na Związek Radziecki. I ten podstawowy fakt, określa wszelkie inne konse-

wencje. Jest to przy tym handel oparty na szczególnych zasadach: planowy, o ugruntowanej perspektywie, wolny od wahań koniunkturalnych i spekulacji, zdarżającej się, powiedzmy to otwarcie, innym kontrahentem. Znaczna część towarowego potoku, przepływającego między Polską a innymi krajami RWPG, ma solidną podstawę w postaci ponad dwustu już zawartych umów o specjalizacji. Oczywiście takie współdziałanie znakomicie wspomaga handel. Z ZSRR, z CSRS, z NRD więcej niż 1/4 wymiany handlowej ma charakter planowego współdziałania wytwórczego.

Z tych podstawowych faktów wynikają oczywiście konsekwencje. Kraje RWPG są najważniejszym partnerem handlowym i taki respekt należy jest całej grupie, jak i każdemu przedsiębiorstwu, dla którego przygotuje się towar. Do szkodliwych mitów należy np. pogląd o mniejszych wymaganiach co do jakości wykonania i walorów technicznych, terminu dostawy dla odbiorców tej grupy kraj-

ów. Ci, nieliczni na szczęście, którzy mieli podobne złudzenia, popadli w poważne tarapaty; tak jak polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego wymagają od partnerów wysokiej jakości, tak i nasi partnerzy domagają się pełnego standardu i terminowości. Zresztą znana jest funkcja zamówień radzieckich, działających jak bodziec dla całych branż. W tym właśnie przypadku poczucie przynależności do wspólnoty wyklucza prawo do oczekiwań jakiegokolwiek taryfy.

Trzeba tu wyraźnie stwierdzić prawdę podstawową: kształtowanie produkcji stosownie do wymagań eksportu do krajów socjalistycznych, odpowiednio do porozumień specjalizacyjnych, do umów o kooperacji inwestycyjnej jest i będzie pilnym zadaniem i obiektywną potrzebą naszej gospodarki narodowej. Co więcej — uśpiła szansa jej rozwoju. We współczesnym świecie warunkiem dobrego życia całych narodów stała się bowiem umiejętność mądrego handlowania.

ROMAN LENCEWICZ

pełnym GŁOSem

Karnawał



Rozpoczął się karnawał. Uczestnicy kursów tańca towarzyskiego pilnie ćwiczą, by zabłysnąć na parkiecie. Co będziemy tańczyć w karnawale 78? Zawsze modne walce, tango, a z nowości — w tańcu stale coś się zmienia — stomp i hustle w rytmie kung-fu. CAF — fot. Walczak

Zawód zdobywa się raz na zawsze

Sztafeta pokoleń na szosie

W drogownictwie nie ma miejsca dla mięczaków. Nieraz przychodzi miesiącami z dala od domów pracować ciężko w upale lub w słońcu, przedzierać się przez chaszcze, bagna, strumyki, przebić przez skały i wznosić ponad ziemię. Wszystko to sprawa, że tylko najodporniejsi, ci, którzy w budowaniu dróg znajdują życiową pasję — zostają. Inni odchodzą i kto wie, czy jest czego żałować.

To było — jak wspomina były przewodniczący zakładowego zarządu ZSMP przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych — inż. Marian Gajda — trzy lata temu. Z oddziału budowy w Garbach zaczęły napływać wieści, że wielu młodych techników rezygnuje z pracy lub jest zwalnianych. Niektórzy absolwenci Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu nie kończyli nawet stażu. Ponieważ chodziło o młodych więc kto się miał sprawą zająć? Przede wszystkim organizacja młodzieżowa.

Stare prawnicze porzekadło mówi, że wysłuchane powinny być obie strony. Z tego, co mówili zarówno stażysty jak i ówczesne kierownictwo oddziału jedna rzecz była zbieżna. W okresie organizowania oddziału warunki pracy były niesłychanie ciężkie. Z tego też głównie powodu grupa osób, której pieczy powierzono debiutującą w zawodzie młodzież, nie zawsze czyniła to najlepiej. Prawdą jednak było i to, że podopieczni okazali się psychicznie zbyt młodzi, mało odporni, nie potrafili trudem podoleć. Tej sprawie ówczesny zarząd ZMS poświęcił najwięcej uwagi, określając ją w sprawozdaniach mianem tzw. adaptacji społeczno-zawodowej. Było to coś na kształt patronatu, który sprawił, że w rok później problem fluktuacji młodych techników w PPRD przestał istnieć.

To, co ową adaptację zawodową w PPRD ułatwia to przede wszystkim fakt, iż drogownictwo staje się zawodem rodzinnym. Z wielu powodów, m. in. z romantyzmu wielkiej budowy, bo niejedno co robi PPRD określić można: po raz pierwszy w kraju, największe, unikatową metodą itp. W drogownictwie dokonał się postęp, w który człowiekowi z zewnątrz trudno uwierzyć. Jedno pokolenie — 25 lat — to droga od łopaty, młota i kilofa do elektronicznie sterowanej maszyny produkującej masę bitumiczną to droga od momentu, gdy samemu trzeba się było uczyć geometrii po 1500 wniosków racjonalizatorskich, czyniących pracę łatwiejszą, wydajniejszą i szybszą. Mało komu to nie imponuje.

Syn długoletniego pracownika, głównego specjalisty do spraw organizacji i realizacji robót w PPRD — mgr inż. Kazimierz Kaźmierczak po ukończeniu studiów na Politechnice Poznańskiej został operatorem wysoko wydajnej, brytyjskiej odczararki „Barber-Green”, urządzenia produkującego 150 ton masy bitumicznej w ciągu godziny. Florian Krzyżaniak, kierownik działu robót generalnego wykonawstwa, „w cywilu” zakładowy społeczny inspektor pracy, jest w PPRD od chwili jego powstania. Najmłodszy z rodu Krzyżaniaków — Ryszard ukończył trzy lata temu technikum, podjął pracę w Zakładzie Badań i Doświadczeń PPRD. Takich przykładów znalazłoby się więcej. Sztafeta pokoleń w PPRD trwa nieustannie.

Przygotowanie do zmiany sztafetowej pałeczki różnie się tutaj odbywa. Mgr inż. Kazimierz Kaźmierczak przez dwadzieścia lat, jako nauczyciel Technikum Geodezyjno-Drogowego wykładał i wychował dziesiątki nowych drogowców. Podobnie w społeczno-zawodowej adaptacji młodych zaznaczyli się ich mistrzowie i zarazem wychowawcy.

Niemalą wpływ na powodzenie adaptacji społeczno-zawodowej w PPRD ma również i to, że z każdym rokiem zmieniają się tutaj wszelkiego rodzaju świadczenia socjalne. Poprawiają się warunki w hotelach robotniczych, zakład pomagają finansowo przy zakładaniu książeczek mieszkaniowych, wiażą młodych z zakładem wspólne wczasowe, wycieczki, imprezy sportowe. Takie i podobne, z pozoru prozaiczne przedsięwzięcia sprawiają, że wielu młodych mówi o PPRD po prostu mój zakład, moja praca, nasze sprawy. (ask)

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

DROGI MŁODOŚCI

Korespondencja własna z Jugosławii

O to i mam za swoje. Zza zaparowanych szyb samochodu mego jugosłowiańskiego opiekuna roztacza się pola Wojwodiny. Deszcz leje jak z cebra, a my pchamy się mozołnie do Suboticy, tuż przy granicy jugosłowiańsko-węgierskiej. Sam chciałem, choć teraz żałuję.

— Wiesz co — zagadnąłem niby od niechcenia. — Tak paskudnie dzisiaj, że chyba nie z naszych planów nie wyjdzie.

Ale mój opiekun — Laslo Kovacs, jest dziennikarzem, więc nie ustępuje:

— Nie przyjechałeś tu na wczasy, tylko pracować. Pokaże ci coś niezwykłego: jezioro Palić. Czegoś takiego nie widziałeś.

Pojechaliśmy. Pobiegliśmy kulać się pod deszczem nad brzeg jeziora i... nic. Jezioro z przystania, kipiące od kropel letniego deszczu. Kovacs oznajmił:

— To wszystko wybudowała młodzież.

— No i co z tego? — zapytałem i opowiedziałem mu o powstającym zbiorniku retencyjnym w Jezioru (w Konińskim), w którego narodzinach ma swój udział sporo studentów i młodzieży pracującej.

A on na to:

— Oczywiście, że to, co widzisz to żadna rewelacja. Nie o to chodzi. Jeziro jest dziełem młodzieży, ale o to, że robiła to za darmo.

Też mi nowina. Więc zacząłem dyskutować i dopiero prawdziwe oberwanie chmur przegoniło nas do pobliskiej kawiarni. Mój opiekun nie był „w sosie”; nieco później pojęłem dlaczego. Jugosłowianie kochają swoją młodzież tak jak my naszą, obserwują ją bacznie i cieszą się szczerze z wszystkiego, co młodzi dobrze zrobią.

☆

Akcja „Palić” jest jedną z 16, podjętych w minionym roku przez 336 młodzieżowych brygad pracy „Omladiny”.

Oskarżony: Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy przyznaję się do zarzucanej mi zbrodni. Jeżeli nawet czynu takiego dokonałem, to nie chciałem tego zrobić. Nie zamierzałem uderzyć Sielickiego. Kiedy rzucił się na mnie mógł nadzieć się na mój nóż...

Prokurator: Wnoszę o uznanie oskarżonego winnym zabójstwa i orzeczenie kary 15 lat pozbawienia wolności...

Obrońca: Proszę, by Sąd uniewinnił oskarżonego...

Te trzy krótkie, jakże różne oceny, najlepiej świadczą o złożoności sprawy Edmunda Rysia. By ją w pełni wyjaśnić Sąd Wojewódzki w Poznaniu przesłuchał wielu świadków, zapoznał się z licznymi dokumentami, zasięgnął opinii kilku biegłych, po czym wszystkie te materiały drobiazgowo przeanalizował. Co się okazało?

5 stycznia tego roku do godziny 20 oskarżony wraz z dwójką kolegów (jednym z nich był Mieczysław Knapowski) wyłaził w barze 3 butelki wina, 100 gram spirytusu i kilka piw. Potem Rys i Knapowski postanowili dalej pić w domu. Udali się w tym kierunku po kupnie dwóch butelek wina, ale po drodze wstąpili na piwo do restauracji („Robotnicza” w Gnieźnie).

Omladina to nie żaden skrót. Znacząco dosłownie „młodzież” i tak się już tutaj przyjęło. Że nikt nie mówi Narodna Omladina Jugoslawije (Ludowa Młodzież Jugosławii), nikt też nie używa tak, jak my na przykład skrótu ZSMP — skrótu NOJ. Mówi się po prostu Omladina. Czasem dodaje — nasza.

Sekretarz Centralny Komitetu Omladiny — Živko Novčević zgadza się na moją prośbę i poświęca półtorej godziny na to, byśmy mogli podyskutować o młodzieży. Do dziennikarskich wizyt w siedzibie Centralnego Komitetu Związku Komunistów Jugosławii w Belgradzie, gdzie mieści się też KC Omladiny, jest przyzwyczajony, więc chwilami nie nadaje nam notować. Omladina (NOJ) to jedyny związek młodzieży Jugosławii, organizacja polityczno-wychowawcza, tradycjami sięgająca 1919 roku. Skupia 3,5 miliona członków (od 15 do 25 lat), z których 2 175 000 to mężczyźni. Działa we wszystkich sferach, szczególnie aktywnie wśród młodych robotników.

Dopiero, kiedy sekretarz zaczyna mówić o „radnich akcjach” odkłada notatki i zaczyna być „na luzie”. Gdybym nie wiedział, że to młody polityk, pomyślałbym, że się rozmarzył. Bo „radnie akcje”, to chłuba Omladiny, ba — całej Jugosławii. Przypomina mi się to, co powinno być mi się przypomniać nad jeziorem Palić. W książce „Belgradskie ABC” Henryk Zdanowski tak pisze o „radnich akcjach”:

„Jak często w tym kraju korzeni tego pomysłu trzeba szukać w historii. W tym wypadku — w historii najnowszej. Było to w sierpniu 1942 roku. Oddziały partyzanckie, zgrupowane w Bośni, cierpiały głód. Wtedy to powstała pierwsza dobrowolna brygada pracy młodzieży — 2 000 młodych ludzi, przezwanych dziełcami, prowadzili roboty żniwne na przedpolu wroga. W ciągu 20 nocy pracy tzw. Brygada Sanitka zebrała 120 wagonów zbóż i 150 wagonów ziemniaków. Podobne brygady powstały potem na wszystkich wyzwolonych terenach. Zima

1944 — 45 roku kilka tysięcy młodzieży serbskiej udało się w góry, by dostarczyć drewna dla wyzwolonego niedawno i marznącego Belgradu; wiosną 1945 — 15 000 uczniów w Serbii, Macedonii i Bośni pojechało do Wojwodiny pomagać w Serbii; latem młodzież Chorwacji i Słowenii pracowała przy żniwach w Słowenii”

A potem przyszedł czas odbudowy kraju. Pod hasłem: „My budujemy trasę, trasa będzie nas”, młodzież kładła linie kolejowe, kopała kanały budowała drogi i zakłady przemysłowe. Eludencja z tego okresu nie jest zbyt ścisła, ale szacuje się, że/ przez 7 lat, do pamiętnego 1952 roku, ponad milion dziewczyn i chłopców poświęciło krajowi ponad 60 milionów dniówek. Nie bez powodu napisałem o pamiętnym roku 1952. Wtedy ktoś wpływowy obliczył, że koszty zakwaterowania, wyżywienia, umundurowania, opieki lekarskiej i działalności kulturalnej itp., są większe niż korzyści płynące z pracy młodych, których teraz zastępują moga fachowcy i maszyny. Na 5 lat masowe akcje Omladiny zostały zawieszone. Jedynie w niektórych gminach młodzież pracowała przy upiększaniu miejsc zamieszkania, porządkowaniu itp.

Ale w końcu Omladina „obudziła się”. Ludzie, którzy złożyli sobie sprawę, że z działalności ideowo-wychowawczej pozwolili wyeliminować coś bezcennego — pracę rąk — rozpoczęli kontrofensywę i zyskali sobie przewagę nad władzą. Omladina wróciła na swoje miejsce.

Są ich w Jugosławii setki, ale wstarczy wspomnieć jedynie budowaną 20 lat, bając na drogę z Belgradu do Baru na której wszystkie bilety zostały już „wydane” do końca roku. Wydane, ponieważ zbierając fundusze na te drogi ogłoszono pożyczkę narodową w której jedna z losowanych

premi (do końca bieżącego roku) jest bezpłatny przejazd trasą 254 przebitych w skalach tuneli, 234 mostów, dziesiątków wawozów. Miejsca przy oknach pociągu często zajmują ci, którzy tutaj kiedyś pracowali i jest to właściwie jedyna dla nich nagroda...

Młodzi z Omladiny nie dostają za pracę nic. Kontrakt oferuje jedynie wyżywienie miejsce do spania, kilkadziesiąt dinarów kieszonkowego 6 godzin pracy. Przybywają do nich ponadto najlepsi artyści Jugosławii. To właściwie wszystko, co dorośli dają pracującym w „radnich akcjach” 18 000 młodych (a mogłoby być ich znacznie więcej, tylko że nie ma dla nich pracy) stworzyło w ubiegłym roku 336 brygad pracujących w 16 miejscach. Wymienienie tylko nazw niektórych z nich uzmysławia, jakie miejsce zajmują te działania w patriotycznym wychowaniu młodzieży: „Koza ra”, „Sutjeska”, „Partyzancki put”, „Packovica” itp. Ponad 250 młodzieżowych brygad stworzyli reprezentanci 90 młodzieżowych i studenckich organizacji z całego niemal świata. Mówimy tylko o akcjach federalnych. W innych, o lokalnym znaczeniu uczestniczyło w ubiegłym tylko roku 750 000 młodych.

Gdy opowiadałem mojemu przewodnikowi o tym, co potrafi zrobić polska młodzież zaczął rozumieć mój umiarkowany zachwyt, wtedy, nad jeziorem Palić. Przecież kiedyś do Polski, to sam zobaczył i przekonał się chociażby o tym, że hasło „Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie” nie jest jedynie sloganem na plakatach. Młodzież na całym świecie, szczególnie zaś w krajach socjalistycznych, jest bardzo podobna. Wiele sił i czasu bezinteresownie poświęca pro publico bono.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Refleksje z sali sądowej

Poszło o dwie

ly bez znaczenia dla dalszego biegu zdarzeń”.

Sielicki i młodszy Knapowski dalej grozili oskarżonemu i szykanowali go. Może ktoś inny na miejscu Rysia zdołałby się uwolnić od natrętów. Oskarżony był jednak inwalidą (po wypadku drogowym) i cierpiał na zaburzenia psychiczne, co sprawiło — zdaniem biegłego — że „niewspółmiennie silnie” — w porównaniu z osobami o przeciętnej sprawności psycho-fizycznej — przeżywał sytuację zagrożenia, odczuwał lęk i ujawniał reakcje agresywno-obronne”.

Oskarżony pod presją tamtych zupełnie się zagubił i wybrał chyba najmniej rozsądną próbę wyjścia z sytuacji. Odebrał z bufetu wino i w towarzystwie swoich prześladowców oraz biernego świadka (Mieczysław Knapowski) przeniosł się z lokalu na wydłużone o tej porze i źle oświetlone ulice. Wykorzystali to Sielicki i E. Knapowski nasilając wyzyski, groźby i rękoczyn. E. Knapowski coraz częściej uderzał

oskarżonego śrubokrętem. Licząc na to, że udobrucha następników Rysa zdecydował się wydać im jedną butelkę wina. Odebrał ją E. Knapowski, a Sielicki zażądał drugiej i groził „poderżnięciem”.

— Chciałem dać drugą butelkę i sięgnąłem do siatki, ale na moje nieszczeście trafiłem ręką na nóż, który tego dnia wyjątkowo miałem przy sobie — powie na rozprawie oskarżony.

Wyciągnął szczyrąk i otworzył go. Właśnie wtedy Sielicki zaatakował i nadział się na nóż w wyciągniętej ręce oskarżonego. Ostrze przecięło tętnicę. Obfity krwotok spowodował zgon Sielickiego.

Ustaliwszy tak przebieg tragedii Sąd uznał, że Edmund Rys działał w obronie koniecznej i uniewinnił go (wyrok jest prawomocny). W uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy:

→

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Zainteresowania, pasje, przyjaźnie

Spotkamy się w Pałacu Kultury

Spożniła się na spotkanie. Aby nie przeszkadzać, przysiadła tuż obok drzwi. Lecz zaraz ze środka sali zaczęła ją przywoływać ruchami rąk, pokazując zarezerwowane dla niej miejsce. Dwa lata już minęły odkąd przestała śpiewać w „Wielkopolsce”, jednak dzięki serdeczności kolegów ma wrzenie, że należy jeszcze do zespołu. Spotykają się zresztą często, na imieninach, w święta, gdy zachorowała i była jej niezbędne kolejne transfuzje krwi, dawcą został kolega z „Wielkopolski”. Mówi, że oni stanowią więcej niż rodzinę. To, co przeżyła, będąc w zespole, stanowi dla niej najpiękniejszy okres życia. Podróże, koncerty, brawa widzów, dla tancerzy, śpiewaków, brawa dla jej głosu. Kiedy wspomina dawne koncerty, ogromne oczy młodej kobiety błyszczą.

Najpierw należała do dziewczęcego chóru „Skowronki” w poznańskim Pałacu Kultury. Za namową koleżanek poszła na próbę do Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Silny, mój głos zapewnił jej od razu miejsce solistki. Zawsze lubiła śpiewać. Teraz na spotkaniu byłych uczestników pałacowych zespołów i pracowni też śpiewa. — Trzyście lat spędzonych w „Wielkopolsce” to mój kapitał na złe dni — mówi Jadwiga Kilkowska.

Major Tadeusz Falczyński miał jedenaście lat, gdy zaczął — jak mówi — strugać samoloty. Właściwy szlif tej dłubanińca nadał Jan Zawal, instruktor pracowni modelarstwa w Pałacu Kultury. Tak skuteczny, że młodzieńczej pasji pozostał wierny. Nawet zawód wybrał pokrewny — jest lotnikiem. Dopiero po latach przekonał się, że w pałacowej pracowni o prócz skrobania i klejenia samolotów nauczył się wytrwałości i systematyczności. Instruktor potrafił ich tak zainteresować pracą, że niejednokrotnie wypraszał dodatkowe minuty zajęć. Dla majora Falczyńskiego, inżyniera Czarczyńskiego, instruktora Zawala modelarstwo lotnicze przetrwało młodzieńcze zainteresowania. Major Falczyński przez pewien okres był instruktorem w Pałacu Kultury. Poważnie się zastanawia, czy tego zajęcia nie potraktować profesjonalnie. Pracownię urządził też w domu. Zona musiała się przyzwyczaić do zaprząskanych (od malowania samolotów) ścian, porozwieszanych modeli. Tym bardziej że dziesięcioletni Sławek Falczyński też jest zakochany w samolotach i — podobnie jak jego ojciec przed laty — pilnie chodzi na zajęcia do Pałacu Kultury.

Do pracowni niezmienne od lat chodzi inżynier Andrzej Czarczyński. Był jednym z jej pierwszych uczestników, pomagał w urządzaniu. Kiedy skończył Technikum Łączności został instruktorem. Modelarstwo lotnicze zdradził dla okrętowego, któremu pozostał wierny przez okres studiów na Politechnice Poznańskiej. Nawet interesująca praca zawodowa w Centralnym Ośrodku Badań Rozwoju Aparatury Badawczej i Dydaktycznej nie wyrugowała tamtych zainteresowań. Nie dla pieniędzy przecież tu przychodzi, bo wynagrodzenie dla instruktora jest raczej symboliczne. Rzecz w tym, iż pobyt w Pałacu Kultury jest mu potrzebny jak mówi — dla psychicznego relaksu. Większą satysfakcję niż modelowanie daje mu praca z młodzieżą. W Pałacu Kultury czuje się współgospodarzem. Uczy wytrwałości, rozbudza zainteresowania techniczne. Chyba skutecznie, bo prawie wszyscy młodzi z pracowni wybierają szkoły techniczne. Bardzo sobie ceni (nie tylko on zresztą) współpracę ze swoim dawnym instruktorem. Twierdzi, że jeszcze i dziś chętnie korzysta z jego szkoły życia. A doświadczenie, Jan Zawal ma ogromne. Ponad czterdzieści lat pracuje w modelarni, w Pałacu Kultury równo piętnaście lat.

Instruktorów cieszy fakt, że wielu spośród ich podopiecznych wybiera zawód będący kontynuacją modelarskich zainteresowań. Podobnie dzieje się w innych pracowniach oraz zespołach. Dla jednych, którzy przychodzą do Pałacu Kultury w Poznaniu są zajęcia odprężeniem po pracy, dla drugich — prawdziwą pasją.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Mówi prezes Aeroklubu PRL — gen. Władysław Jagiełło

Uczymy nie tylko latać

Do zadań Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stowarzyszenia stanowiącego najwyższą władzę lotnictwa sportowego w kraju należy propagowanie lotnictwa: jego historii i teraźniejszości wśród społeczeństwa. O osiągnięciach mijającego 1977 roku i najbliższych zamierzeniach, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z młodym pokoleniem Polaków, opowiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP, prezes Aeroklubu PRL — gen. brg. Władysław Jagiełło:

Lotnictwo propagujemy głównie poprzez cykl artykułów i audycji poświęconych historii i dniu dzisiejszemu lotnictwa, których autorami są nasi działacze, a także dzięki imprezom w kołach regionalnych, na którą zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Organizujemy pokazy lotnicze, tzw. „Dni otwartych drzwi” w aeroklubach, gdzie można zapoznać się z różnorodną techniką lotniczą.

Jeśli chodzi o współpracę z młodzieżą — powiedział Generał — mamy w tej dziedzinie ustaloną melodykę działań — która zda się egzamin. Myślę głównie o tych formach, które określamy „lotniczymi wakacjami”. Wspólnie z

Ministerstwem Oświaty i Wychowania i kuratoriami, organizujemy co roku obozy lotnicze, które podzieliliśmy na dwie kategorie: obozy zapoznawcze, podczas których młodzież szkół podstawowych przebywa na lotniskach, gdzie pomaga mechanikom w obsłudze najprostszymi urządzeniami, wysłuchuje relacji pilotów i uczestniczy w robotach porządkowych oraz Młodzieżowe Obozy Przystosowania Lotniczego, dla młodzieży zaawansowanej. Najlepsi uczniowie szkół średnich objęci są na nich przeszkoleniem teoretycznym, następnie praktycznym. Byliśmy też inicjatorami kursów spadochronowych, dostarczających młodym najwięcej doznań i przeżyć słowem — kontaktu z „wielką przygodą”.

Ostatnio rozszerzyliśmy zakres naszych poczynań. Zapoczątkowaliśmy obozy przygotowujące do lotów np. na szybowcach — ciesząc się dużym powodzeniem. Świadczą o tym następujące liczby. O ile w 1974 r. odbyliśmy za ledwie kilka takich obozów, to w br. już 17. Trenowało na nich około tysiąca dziewcząt i chłopców. Jeżeli dodamy do tego wspomniane obozy zapoznawcze stwierdzimy wówczas, że z na-

szych wakacyjnych propozycji skorzystało przeszło 2 000 najmłodszych amatorów „podboju przestworzy”.

Na obozach uczymy nie tylko latać. Prowadzimy zajęcia wychowawcze, wykładamy także chlubną historię polskich skrzydeł. Mówimy o tym, jaka droga wiedzie do zawodu lotnika, jakie trzeba spełniać wymogi, by móc go uprawiać. Efekty są widoczne, m. in. w postaci zwiększającej się liczby kandydatów do szkół: oficerów i chorążych lotnictwa. Młodzież, która u nas posiada pierwsze „wzajemniczenie” jest przy wyborze profesji bardziej dojrzała.

Przyszłość... Sądzę, że naszą działalność trzeba będzie po prostu kontynuować i intensyfikować. Zamierzamy np. młodzież, która zostanie zakwalifikowana na obozy szkolenia lotniczego przygotowywać teoretycznie do latania w chwilach wolnych od nauki.

Chcemy szerzej aniżeli dotąd zainteresować lotnictwem młodzież studencką. Tkwią tu spore możliwości. Student kończący np. elektronikę może po krótkim przeszkoleniu z powodzeniem pra-

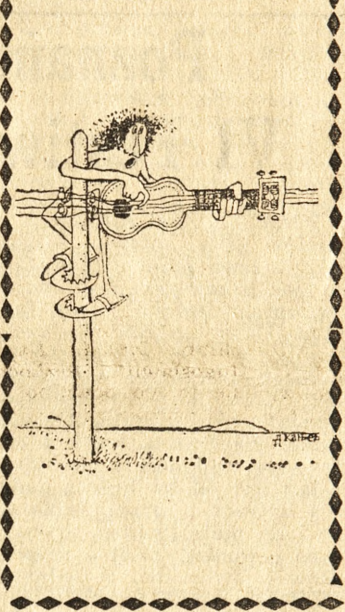
cować na samolotach „LOT”. bo wiem każda nowoczesna maszyna pasażerska bogata jest w elektronikę. Studia te niejako predysponują człowieka do robienia „kariery lotniczej”.

Pragniemy także poprawić bazę szkoleniową, rozbudować zaplecze. Przecież na zgrupowaniach lotniczych żyje się nie tylko lotnictwem.

Działalność w roku przyszłym — powiedział gen. Jagiełło — chcemy ściśle powiązać z obchodami 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Aeroklub jest od lat silnie związany z wojskiem nie tylko formalnie. Każda nasza filia terenowa znajduje się pod opieką jednostki lotniczej bądź instytucji wojskowej. Większość działaczy Aeroklubu wywodzi się z wojska. Nic więc dziwnego, że jesteśmy organizacją, która na swój sposób przygotowuje młodych do pełnienia zaszczytnej służby wojskowej.

Planujemy zorganizowanie w 1978 r. wspólnie z wojskiem — spadochronowych mistrzostw Polski oraz zawodów w wieloboju lotniczym z udziałem sportowców z krajów socjalistycznych. PAP

HUMOR I SATYRA



Z Poznania do... „Polydora”

Rozmowa z Krzysztofem Krawczykiem

Wprawdzie dopiero od paru miesięcy jest pan podopiecznym Estrady Poznańskiej, lecz pańskie więzi z Poznaniem są, zdaje się, znacznie bliższe i trwalsze?

— Istotnie. W tym mieście spędziłem, mieszkając przy ulicy Gwardii Ludowej, okres dzieciństwa. Tutaj rozbudziły się we mnie zainteresowania muzyczne — przed ponad 20 laty rozpocząłem naukę w poznańskiej szkole muzycznej. Tutaj poznałem żonę, poznańską dziewczynę. Z poznańskich składa się też akompaniujący mi od niedawna zespół „Alex Band”. Jednak nie sentymenty sprawiły, iż od z górą pół roku występuję „w barwach” miejscowej agencji estradowej. Po prostu jej kierownictwo zapewniło mi odpowiednie warunki pracy (a nie jak to zwykle bywa tylko — eksploatacji) i, jak wierzę, do artystycznego rozwoju. Jest jednocześnie inicjatorem interesujących pomysłów i propozycji. Na przykład...

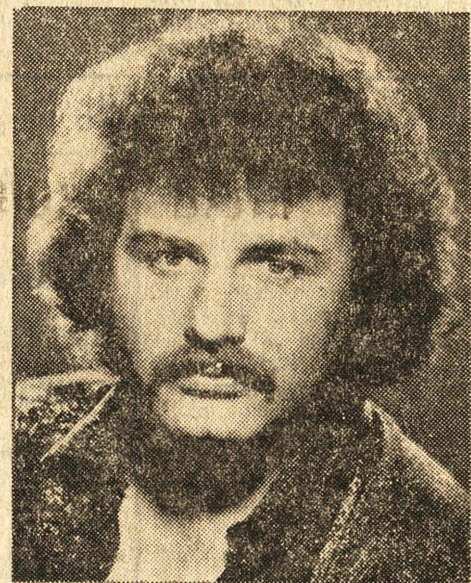
— ...zadebiutował pan w październiku na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu.

— No właśnie, choć przyznam, że zrazu odniosłem się do tego projektu bez entuzjazmu. „Popularny piosenkarz w charakterze przerywnika, pewnie dla zapewnienia lepszej frekwencji” — tak początkowo myślałem. Wszakże wielki sentyment do poezji Jesienina, którą już śpiewałem niejednokrotnie, zwyciężył. Po zetknięciu się z dyrektorem Romanem Kordzińskim i jego koncepcją reżyserską oraz ze scenariuszem „Staroświeckiej komedii”, po poznanu zespołu aktorskiego pojąłem, iż mam być równocześnie z artystami teatralnymi, współwzrostem spektaklu. Niespodziewanej satysfakcji dostarczył mi (to znaczy także wspomnianemu zespołowi muzycznemu Aleksandra Maliszewskiego, z którym występujemy wspólnie w teatrze) już próby. Co prawda bardzo pracowicie i wyczerpująco fizycznie (trwały po kilkanaście godzin na dobę) ale pasjonujące. Obcowanie z pracownikami Teatru Polskiego było tym sympatyczniejsze, że wielu z nich pamięta i wspomina mojego ojca — Januarego, onegdaj aktora tej sceny.

— Jest pan jedną z najjaśniejszych gwiazd polskiej piosenki. Słychać czasem opinie, że panu niemiernie było zdobyć taką pozycję i popularność. Wszak mając taki głos... — ...można śpiewać na przykład dla sześciu osobowej publiczności, wśród której pięć osób to koledzy wykonawcy. Takie właśnie audytoria przybyło na mój pierwszy występ (i kilkanaście kolejnych) w charakterze solisty, w warszawskim „Nowym Świecie”. Dzisiaj wiem, że zbyt mało wtedy — być może nadto ufny w dziesięcioletni staż estradowy w zespole „Trubadurzy” — wymagałem od siebie. Dobre warunki wokalne są niezbędne, ale to zarazem nie więcej niż 20 procent sukcesu; reszta to predyspozycje i talent (też ze 20 procent), a nade wszystko praca. Ustawiczna i intensywna.

— A co dało panu w ogóle śpiewanie?

— Poczucie szacunku u ludzi. Przeżyczenie, iż rzetelne spełnianie mej życiowej pasji jest wielu ludziom potrzebne. Dowodem — nieomal codzienne przejawy sympatii i uznania, z którym stykam się nie tylko w sali koncertowej.



— Ale ma pan również, czego nie sposób ukryć, i adwersarzy. Oni zarzucają panu — na przykład brak określonego oblicza artystycznego twierdząc, iż śpiewa pan wszystko, łącząc w jednym recitalu i „Parostatek” i poezję Puszkina czy Jesienina?

— Wiem o tym i tego — za co wszystkich niezadowolonych z góry przepraszam — nie zmienię, wychodząc z założenia, że im różnorodniejszy jest wachlarz repertuarowy, tym szybciej następuje rozwój piosenkarza. A poza tym lubię wykonywać różne gatunki muzyki. Teraz żyję poezją rosyjską, za parę tygodni pasjonował się będę rock and rollami z lat pięćdziesiątych, które nagram na płytę, a za parę miesięcy czy lat... Kto wie, może będę śpiewał pieśni i arie operowe.

— Być najpopularniejszym piosenkarzem Polski już pana nie zadowala. Słyszałem, że Krzysztof Krawczyk staje u wrót wielkiej międzynarodowej kariery.

— Pewnie pana zaskoczę odpowiadając, iż to co osiągnąłem właściwie mi wystarcza. Mam w kraju „swoją” darzącą mnie sympatią i przyjaźnią do mnie nastawioną publiczność. Doczekałem się wreszcie świętego i sądzę stałego już zespołu, wybornych współpracowników, a także programu, który już wkrótce przetrze w prawdziwej widowiskowo estradowej. Takie, jakie niegdyś sobie wymarzyłem. Pracuję mi się od pewnego czasu tak dobrze, że rezygnuję nawet z części atrakcyjnych ofert zagranicznych.

Lecz gdy otrzymuje się propozycję zmuszającą do ustawienia półprzekładki na szczytych potencjalnych możliwości, próbę tę trzeba podjąć. Chociażby po to, żeby się sprawdzić. Tak też postąpiłem podpisując niedawno czteroletni kontrakt ze słynną wytwórnią płytową „Polydor”, która uznała mnie — drugiego po Karolu Gocie piosenkarza z państw socjalistycznych — za „godnego” wylansowania przynajmniej w Europie...

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Z wojska za kierownicę PKS

Państwowe Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Skierśniewicach, które powstało w maju bieżącego roku, odczuwało kłopoty kadrowe, spowodowane brakiem kierowców. Ostatnio PKS w Skierśniewicach nawiązał współpracę z żołnierzami Warszawskie

go Okręgu Wojskowego, którzy zdobyli w czasie odbywania służby wojskowej umiejętności prowadzenia pojazdów samochodowych. W wyniku rozmów z rezerwistami, do pracy w PKS w charakterze kierowców samochodów ciężarowych i autobusów zgłosiło się oko-

ło 20 osób. Obecnie pracują oni przy przewozach, przyczyniając się znacznie do realizowania zadań transportowych w okresie trudnych warunków zimowych. Naśladownictwo — wskazane. (PAP)

napastnika). Odmienne uregulowanie tych wszystkich kwestii byłoby niejako zakazem obrony napadniętych przed napastnikami, a więc swoistym premiowaniem tych ostatnich.

Rzecz jasna wszystko to do końca wyjaśnia, że oskarżony E. Ryś nie ponosi winy za śmierć R. Sielickiego, ale nie pozwala przejść nad nią do porządku dziennego. Odsłania bo wiem ta sprawa obyczajnie mini-środkowa, dla którego war tością nadrzedną jest alkohol. Młodzi (nawet 16-latek) i starsi biorą udział w wielogodzinnych libacjach, piją w lokalach i gdzie popadnie — na ulicy, w parku, w bramie, szybko i dużo (w krwi większości uczestników tych wydarzeń ujawniono no ponad 2 promille alkoholu), a kiedy zabraknie pieniędzy na kupno jeszcze jednej półlitrowki — wtedy stają się groźni dla otoczenia. Wszak przyczyną konfliktu były dwie butelki wina. Oskarżony bronił ich jak drogiego skarbu. Tamci atakowali jakby chodzili o drogiego skarbu. Następstwem była śmierć młodego człowieka.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Imiona i nazwiska osób występujących w tej publikacji zostały zmienione.

butelki wina

realizację wcześniejszych i powtarzających się przez dłuższy okres gróźb oraz naruszeń nieetykalności oskarżonego. W tym stanie wyjście przez E. Ryśa seyczoryka, otwarcie go i wyciągnięcie tak uzbrojonej ręki przed siebie ma prowadzić (... do zniechęcenia Sielickiego do kontynuowania zamachów (...).

Ze względu na stan zdrowia fizycznego E. Ryś nie mógł ratować się ucieczką lub nadać obronie formy wyrównanego pojedynku, nie mówiąc o tym, że takiego obowiązku nie miał. (...) Nie miał też obowiązku ostrzeżenia napastnika, że użyje do odparcia zamachu noża(...).

Tragiczny skutek w postaci śmierci R. Sielickiego, w wyniku zastosowania przez oskarżonego obrony koniecznej, nie może decydować sam przez się o tym, iż nastąpiło przekroczenie granic tej obrony (...). Każdego napastnika, który podejmie działania stanowiące bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro społeczne lub

jednostki musi sobie samemu przypisać winę za szkodę poniesioną z ręki działającego w obronie koniecznej”.

Kodeks karny i orzecznictwo Sądu Najwyższego podkreślają, że obrona konieczna uzasadnia zamach na jakiegokolwiek dobro społeczne lub indywidualne (m. in. na wolność rozporządzania mieszkaniem). Obrona konieczna została uznana za obronę prawa przeciwko bezprawiu. Człowiek działający w obronie koniecznej niejako zastępuje więc powołane do obrony prawa organy państwa. Kodeks dopuszcza obronę konieczną także w takich sytuacjach, w których można uniknąć zamachu np. uciekając przed napastnikiem. Nie musi być równie zachowana proporcja między szkodą wyrządzoną napastnikowi a szkodą, którą on miał swoim zamachem wyrządzić. Może istnieć dysproporcja — czytamy w Komentarzu do Kodeksu Karnego — między dobrem chronionym (np. nietykalnością cielesną) a dobrem poświęconym (np. nawet życie

Wzrasta produkcja rolnicza

Rozmowa z dyrektorem Instytutu Ekonomiki Rolnej — prof. dr. A. Wosiem

Lata 1974—77 wejść do historii polskiego rolnictwa — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnej prof. dr. Augustyn Woś: — jako okres szczególny i — niestety — bardzo trudny. Przyniosły one kumulację w długim okresie niekorzystnych zjawisk produkcyjnych, pogłębianych przez skutki zmian na rynkach światowych.

Wahania plonów i zbiorów ziemniaków są w rolnictwie zjawiskiem normalnym. Nie umiemy jeszcze w stopniu docydującym wpływać na przebieg procesu wegetacyjnego roślin, w związku z czym zmienne warunki klimatyczne wywierają ciągle jeszcze istotny wpływ na poziom produkcji rolniczej. W ostatnim okresie wystąpiły kolejno po sobie cztery lata nieurodzajne. A jednak, mimo tego szczególnie niekorzystnego układu warunków klimatycznych i narastania obiektywnych trudności sterowania rozwojem rolnictwa (zmniejszona skuteczność bodźców ekonomicznych), okres 1970—1977 rolnictwo zamkrył dodatnim bilansem. Produkcja globalna rolnictwa w 1977 roku jest wyższa o 15,6 procenta w porównaniu z rokiem 1970, w tym produkcja roślinna o 6,6 procenta, a zwierzęca — o 27,2 procenta (licząc w cenach stałych). Produkcja rolnicza rosła więc w tym okresie w tempie 2,4 procenta średnio rocznie, co — uwzględniając bardzo trudne warunki — należy uznać za osiągnięcie. Przypomnijmy sobie tu, że w latach 1970—74 produkcja rolnicza wzrastała średnio w tempie 5,6 procenta rocznie.

— Osiągnięty przyrost produkcji rolniczej nie wystarczył — jak wiemy — dla peł-

nego pokrycia potrzeb społecznych, zwłaszcza dla zaspokojenia popytu na mięso.

Tak, ale o tym zdecydowały również inne czynniki, leżące po stronie popytu. Mam tu przede wszystkim na uwadze stały dynamiczny wzrost dochodów ludności, który wywołał nienotowany dotychczas w Polsce wzrost popytu na żywność, co — szczególnie w okresie spadku produkcji rolniczej — musiało tworzyć stan napięcia rynkowych. Zwróćmy uwagę na następujące dane. W okresie bardzo korzystnych tendencji produkcyjnych w rolnictwie, mianowicie w latach 1971—73, produkcja końcowa rolnictwa wzrosła o 18,5 procenta, natomiast spożycie żywności, wywołane wówczas dużym przyrostem dochodów, zwiększyło się o 15 procent (w cenach stałych). Odwrotnie ułożyły się te proporcje w latach 1974—76, kiedy nadal utrzymywał się szybki wzrost dochodów, a produkcja rolna spadała łącznie o 6,2 procenta. W tych latach, w wyniku różnorodnych działań, spożycie żywności wzrosło jednak i to szybciej niż w okresie poprzednim, bo aż o 19,3 procenta (w cenach stałych).

Jak już wspominałem, rok 1977 był kolejnym rokiem słabych urodzajów. W wyniku tego globalna produkcja rolna była — jak się okazało — niższa o 2,3 procenta niż w roku 1976 (wszystkie dane dotyczące roku 1977 są tymczasowe). Jest to przede wszystkim wynik spadku zbiorów zbóż o około 10 procent i ziemniaków — o około 16 procent. Podkreślmy, że rok 1977 był drugim rokiem w całym okresie wojennym, kiedy jednocześnie spadały zbiory zbóż i ziemniaków. Zjawisko takie występuje u nas niezwykle rzadko.

Sytuacja w produkcji zwierzęcej rozwija się bardziej optymistycznie. W październiku 1977 r. mieliśmy o 15,2 procenta trzody chlewnej więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Jest to niezwykle ważny i wymowny jednocześnie efekt programu — wielostronnych działań na tym odcinku. Pogłowie bydła będzie większe o 1,8 procent, a krów o 2 procent niż w roku 1976, ale będzie nadal nieco niższe niż w roku 1975. Pomimo wzrostu pogłowia zwierząt, produkcja towarowa żywności będzie jednak niższa o około 2 procent niż w roku 1976, kiedy również jej poziom nie był wysoki. Dzieje się tak dlatego, że w strukturze stada duży jest udział sztuk młodych. Wzrost i to wydatnie towarowa produkcja mleka (o 7,5 procenta) oraz jaj (o 17 procent).

Pomimo, że globalna produkcja rolnictwa będzie niższa niż w roku ubiegłym, to jednakże produkcja towarowa, jak się przewiduje, będzie nieco wyższa, gdyż zmniejszą się zapasy w rolnictwie.

Rok 1977 upływał pod znakiem wszechstronnej aktywizacji produkcyjnej rolnictwa, poszukiwania dróg rozwoju w obiektywnie bardzo złożonych i trudnych warunkach. Podjęta została ogromna praca organizatorska wszystkich instancji partyjnych i ogniw administracji państwowej dla stworzenia możliwości najlepszych warunków rozwoju rolnictwa i produkcyjnej aktywizacji rolników. Podkreślić trzeba z całą siłą, że działania te dały znaczące wyniki, wydatnie osłabiając negatywne skutki nieurodzaju i tworząc przesłanki dla wzrostu produkcji w przyszłości.

Rozmawiał
FRANCISZEK BOBULA

Ciekawa inicjatywa

10 000 mieszkań „rotacyjnych“

Z cenna inicjatywa — doraznego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych młodych małżeństw znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach wyszła ostatnio spółdzielnia mieszkaniowa. W najbliższych 3 latach zamierza się oddać do użytku kilkadziesiąt budynków w różnych miastach z około 10 000 małych mieszkań tzw. rotacyjnych, przeznaczonych specjalnie dla młodych małżeństw oczekujących na samodzielne, duże mieszkanie. Będą to domy (z reguły wyposażone w urządzenie socjalno-usługowe), które w przyszłości mogą być wykorzystane np. dla osób samotnych, emerytów itp.

Jeden z pierwszych takich domów przekazano niedawno w Rzeszowie dla młodych naukowców z Politechniki. Budynek wzniesiony został w wyniku umowy zawartej przez Rzeszowską Politechnikę z wojewódzką spółdzielnią. Zawarto też porozumienie, dotyczące budowy następnych budynków tego typu.

Domy z „rotacyjnymi“ mieszkańcami oddane też zostaną w najbliższych miesiącach w Warszawie i Katowicach. Natomiast w Gdańsku i Szczecinie spółdzielnie mieszkaniowe będą modernizować istniejące już małe mieszkania.

Zadania dla 250 zespołów badawczych PAN

Program badań podstawowych PAN w obecnej 5-letniej kontynuacji polityki naukowej i strategii gospodarczej określonej na VI i VII Zjeździe PZPR i rozwinętej na kolejnych posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego. Głównym zadaniem w nadchodzącym roku będzie dalsze systematyczne ujawnianie i wykorzystywanie rezerw tkwiących w nauce dla potrzeb społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju. Wysiłek badawczy skupiony będzie na udziale nauki w rozwiązywaniu problemów rozwoju głównych dziedzin wytwarzania, ważnych dla gospodarki żywnościowej, surowcowej, budownictwa, rolnictwa oraz przemysłu kluczowego.

W roku 1978 prowadzone będą badania podstawowe we wszystkich 7 rządowych programach badawczych — rozwojowych, a także w kilkunastu problemach wezłowych i kilkudziesięciu problemach międzysektorowych. Łącznie w realizacji ukierunkowanych badań podstawowych uczestniczyć będzie około 250 zespołów badawczych PAN.

W zakresie programu rządowego „Rozwój materiałów i podzespołów dla potrzeb elektronizacji” w badaniach koordynowanych przez PAN.

szczególny nacisk położony zostanie na zastosowanie nowych zjawisk i technik w technice cyfrowej i optoelektronice. W programie rządowym „Opimalizacja produkcji i spożycia białka” dokonana zostanie ocena wartości pokarmowej mączki krwlowej w żywieniu zwierząt. Badane też będą sposoby wykorzystania białka i azotu niebiałkowego przez zwierzęta gospodarskie.

Szeroki wachlarz badań podstawowych realizowany będzie w ramach rządowego programu „Zwalczanie chorób nowotworowych”. W zakresie badań nad biologią i biochemią komórki nowotworowej prowadzone będą m. in. badania nad możliwościami identyfikacji kancerogenów. Prowadzone też będą badania w zakresie immunologii nowotworów oraz biologicznych podstaw radio- i chemioterapii.

W problemach wezłowych prowadzone będą m. in. badania dotyczące budowy tzw. naczyń dewara — na cięki hel o pojemności 100 litrów, a także opracowania wzorców temperatury dla bardzo niskich temperatur — poniżej 13,8 st. Kelvina — umożliwiając kalibrację termometrów w tym zakresie. (PAP)

Festiwałe, konkursy, artystyczne konfrontacje

Poznań gospodarzem finału VI Festiwalu Kultury Studentów

Wielki Festiwal Kultury Studentów PRL, którego szósta edycja trwa przez cały bieżący rok akademicki jest imprezą zorganizowaną przez Zarząd Główny SZSP. Stanowi ona bez wątpienia jedno z najbardziej znaczących wydarzeń artystycznych społeczności studentki całego kraju. Ale nie tylko. Zważywszy bowiem na fakt, że studencki ruch kulturalny jest od lat kuznią kadr dla kultury i sztuki, festiwal stał się może imprezą artystyczną o randze ponadśrodkowej. Złazszcza, iż jednym z założeń organizacyjnych jest przybliżenie mieszkańcom miast i wsi najwartościowszych — z ideowego i artystycznego punktu widzenia — propozycji twórców skupionych w SZSP.

Srodowisko studenckie Poznania, w trzeciej dekadzie października 1978 — pełnić będzie rolę gospodarza finału VI Festiwalu, zainaugurowanego tym razem na Ziemi Białostockiej.

Nie bez wpływu na owo wyróżnienie pozostaje zapewne fakt przyznania poznańskiemu ośrodkowi nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki jako „najlepszemu w kraju akademickiemu środowisku kulturalnemu”.

O wypowiedź na temat przygotowań poznańskich studentów do pełnienia funkcji gospodarza finału, a także na temat ich udziału w Festiwalu poprosiliśmy wicedyrektora imprezy, zarazem wiceprzewodniczącą i szefa Komisji Kultury ZW SZSP — Mirosława Słowińskiego.

— Począwszy od października bieżącego roku, do końca września 1978 odbywa się i odbędzie w całym kraju kilkaset różnorodnych imprez — zarówno o charakterze przeglądów i konkursów, jak też „zwyczajnych”, niepunktowanych prezentacji dorobku studenckiego ruchu kulturalnego.

Z bardzo obszernego programu wymienię przykładowo parę pozycji: konfrontacje młodego teatru, festiwal teatrowy debiutujących, konfrontacje poetyckie, studencki festiwal piosenki, konkurs jazzowy „Złota Tarka”, przegląd chórow akademickich „Academia Cantat”, międzynarodowy festiwal studenckich zespołów pieśni i tańca, festiwal filmowy, przegląd grafiki „Interdebiut”, konkurs klubów studenckich o nagrodę „Czerwonej Róży”...

We wszystkich — wezmą udział przedstawiciele poznańskiego środowiska. Najwartościowsze wydarzenia i zjawiska przedstawiane przez cały rok oraz najciekawszy ich autorzy i wykonawcy zakwalifikowani zostaną do finału, który zgromadzi ponad 1500 osób. Potrwa tydzień i — jak wierzymy — stanie się wielkim kulturalnym świętem, także dla mieszkańców Poznania. (wig)

Trwają konsultacje

Impas polityczny w Portugalii

Prezydent Portugalii Antonio Ramalho Eanes ponownie zaprosił wczoraj do swej rezydencji przywódców czołowych partii politycznych w celu podjęcia konsultacji, zmierzających do przełamania impasu, jaki powstał po obaleniu mniejszościowego rządu premiera Mario Soaresa w trakcie głosowania nad wotum zaufania.

Szef państwa w poniedziałek konferował z przywódcami tych partii, a następnie spotkał się z członkami Rady Rewolucyjnej. (PAP)

Po niepowodzeniach „Vikinga“

Mars nadal interesuje amerykańskich naukowców

Mimo rozczarowujących wyników programu badawczego „Viking” na Marsie, mającego na celu znalezienie tam śladów życia, amerykańscy naukowcy nadal kierują swoją uwagę ku „czerwonej planecie”. Negatywne wyniki eksperymentów biologicznych przeprowadzonych na pokładzie minilaboratoriów obu bliźniaczych sond typu „Viking” wyjaśnia się nieodpowiednim doborem miejsc lądowania, sugerując, iż w innych rejonach planety istnieje większe prawdopodobieństwo natknięcia się na ślady życia. W raporcie opublikowanym przez niezależny komitet Krajowej Akademii Nauk USA wysuwa się trzy konkretne hipotezy na temat życia na Marsie: życie na tej planecie jeszcze istnieje, być może w głę-

szych warstwach gleby; życie kiedyś istniało, ale obecnie już wymarło, życia na Marsie nigdy nie było.

Opierając się na tych trzech hipotezach NASA planuje powtórzenie programu „Viking” w 1984 roku, przy wykorzystaniu jeszcze nowocześniejszej aparatury naukowej. Na kontynuowanie tego programu na razie brak odpowiednich funduszy. Naukowcy argumentują, iż za podjęciem badań na Marsie przemawiają następujące fakty: niewątpliwie na powierzchni „czerwonej planety” niedługo była woda, obecnie ślady wód w skałach i glebie, na powierzchni Marsa stwierdzono ślady soli, a w rozrzedzonej marsjańskiej atmosferze — azotu. (PAP)

Zapiski z pokładu „Stefana Batorego“

DZIESIEĆ W SKALI BEAUFORTA

trzeba było wychodzić na pokład, ba — nawet opuszczać koi, by odczuć, że coś się dzieje. Wystarczyło wyjrzeć przez szybę okienną (czyli wedle nomenklatury okrętowej — przez bulaj). Wody Bałtyku różniły się od lustra mazurskich jezior: sam widok wzburzonych fal przysparzał co mniej odpornym o zawroty głowy i nie tylko...

Wszakże z tymi głowami nie musiało być (początkowo przynajmniej) tak źle, skoro o godzinie 11, na przedpołudniowym koncercie Chóru Akademickiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (zespół wypełnił artystycznym popisami trzy muzyczne spotkania) w wielkim salonie zameldował się nadkomplet publiczności czyli około pół tysiąca osób.

Osobliwy to widok: dźwięki „Gau-de Mater Polonia”, po nich inne dzieła dawnych mistrzów, potem pieśni coraz bardziej współczesne, kompozytorów polskich i zagranicznych, utwory ludowe różnych narodów — w wykonaniu chóru nie mogącego ustać przez chwilę w jednym miejscu estrady... chwilejającego się dyrygenta; a wszystko w obecności kołyszących się razem z salą i mocno ucieszonych do stolików słuchaczy.

Nie wiem czy słowa tej kompozycji aż tak plastycznie i przekonująco oddają atmosferę morskiej grozy, czy też na wyobraźnię widzów — w zestawieniu z tym, co działo się za burtami — podziałł sam tytuł, wszak po pieśni „Morze” Karola Prosnaka audytorium poczęło rzednąć w tempie nader szybkim. A chórzyści i ich szef, zarazem prelegent (nawet w takich okolicznościach pełen dowcipu) — Stanisław Kulczyński, do końca pozostał dzielny, choć przy ostatnich utworach w pomniejszonym co nieco składzie.

— Takiego koncertu na obu „Batortach”, na których łącznie spędziłem mniej więcej pół życia, nie pamiętam — oznajmił oficer rozrywkowy Eryk Kulm, wręczając wykonawcom upominki od załogi i kapłana Zbigniewa Wacowskiego.

— A ile teraz w Beaufortie? — zapytał nieoczekiwanie któryś ze studentów sprowadzając rozmowę ze spraw artystycznych na realia bardziej przyziemne, czy raczej — przywodne.

Odpowiedź znaleźliśmy parę chwil później na mostku kapitańskim, podbijając z radością zaproszenie „najweselszego oficera” w Polskich Liniach Oceanicznych. Spoglądając

na fale z niejakim przerażeniem, zaś na oficerów pracujących jakby się nic nie działo — z podziwem, wiedzieliśmy już, iż obserwujemy stan przedziarny — „siódemkę” w 12-stopniowej skali. To znaczy, że wiatr wiał z szybkością około 60 kilometrów na godzinę. Lecząc, jak zapewniał drugi oficer Zygmunt Platek, „przygodę” mamy dopiero przed sobą. „Dziwiątkę” (od tej wielkości zaczyna się sztorm) nas tej doby nie minie.

Usłyszeliśmy jeszcze, iż 10 stopni oznacza — silny sztorm (prędkość wiatru dochodzi wtedy do 102 km/godz.), 11 — bardzo silny sztorm, a 12 — huragan (118—133 km/godz.). I... dla mnie ta rozmowa była ostatnią czynnością, przed dopłynięciem statku do Gdyni, wykonaną poza koią; ściślej — przedostatnią, bo po nagłym objawieniu się choroby zwanej eleganco — morską, trzeba było najpierw dostać się do kabiny. Pokonanie trzech pokładów i przejście wąskimi korytarzykami do części rufowej okazało się niemożliwe bez pomocy stewardów i bez towarzyszenia... torebek wiadomości przeżyczeń, z którymi nie rozstawałem się prawie do końca. To, co następowało działo się ze znakomitą wię-

szością pasażerów, na długo utrzymało się w ich pamięci. Przez 20 godzin sztormu (u kresu podróży dowiedzieliśmy się, iż rozszalał się on rzeczywiście nielecho — w nocy siła wiatru osiągnęła „dziesiątkę”), oddawaliśmy morzu to, co w takich okolicznościach musi przejść czy później oddać każdy. Niewiele pomogły wysunięte na burtach stateczniki przypominające wyglądem skrzydła samolotu. Rzucani w górę i wzdłuż koi, w rytm potężnych uderzeń fal, nie mieliśmy oczywiście siły ani — tym bardziej — ochoty na pójście do jadalni. Próżno więc kilkadziesiąt stewardów oczekiwało przez dwa posiłki — pasażerów. Kiedyśmy pojawili się na pożegnalnym śniadaniu, pocieszał nas, że sztormowym następstwem nie oparli się nawet niektórzy członkowie załogi...

Był niedzielny poranek, kiedy wpłynęliśmy do Zatoki Gdańskiej, wreszcie się uspokoiło. Zajęci „dochodzeniem do siebie” i spiesznym pakowaniem bagażu, nie wszyscy byłem dostrzegli zdążające do nas przy wejściu do Nabrzeża Francuskiego w porcie gdynskim, holowniki.

O godzinie 10.35 oficer dyżurny dokonał ostatniego wpisu do księgi okrętowej. Rejs numer 17/77 zakończył się. Jego uczestnicy niepewnym jeszcze krokiem i z szumem w głowach schodzili po trapie do dworca morskiego.

WOJCIECH NENTWIG

Podobna przygoda zdarza się ponoć tylko raz. Powiadają, że tak morscy wyjadacze, którymi otoczeni byliśmy przez siedem listopadowych dni. Prawdziwy sztorm morski.

Gdy pytano nas po powrocie o najmocniejsze przeżycia, o nieoczekiwane wrażenia, odpowiedź wszystkich brzmiała bodaj jednako: „dzie siatka” w skali Beauforta. Wzrost, to znaczy 750 uczestników poznańskiego „Rejsu Przyjaźni” zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki TPPR i miejscowy oddział „Orbisu” — na trasie Gdynia — Leningrad, przemierzanej „Stefanem Batorem” — dla ludzi dobrej roboty z całego województwa: pracowników rolnictwa, zakładów produkcyjnych, młodzieży akademickiej.

Zaczęło się w piątkowy wieczór, podczas pożegnalnego Balu Kapitańskiego. Zgola niewinnie. Umykanie podłogi spod nóg zrazu wydawało się być dla roztańczonej par zabawnym urozmaicheniem wieczoru.

— Solneliśmy wreszcie z tego „Jeziora Bałtyckiego” niewnie na jakieś szersze wody — dowcipkowane nie przypuszczając, iż za kilka godzin powróci na owo „jezioro” bezdnie marzeń każdego z nas. Ale tej nocy radzi byliśmy, że po tanecznym maratonie fale niezawodnie ukolysały do snu.

Powracająca melodia „Śniadaniowy gong” oznajmiła, jak zwykle przed ósmą, kolejny dzień rejsu. Dzień — co poczuliśmy już na „dzień dobry” — niezwykle. Nie

MAKROENCYKLOPEDIA WIEDZY OBYWATELSKIEJ

Dwie wizje demokracji

Idę demokracji — władzy ludu, sprawowanej w interesach ludu, wolności i równości obywateli — nie kwestionuje współcześnie żadna z doktryn politycznych poza faszyzmem czy skrajną prawicą. Idea ta, przynajmniej formalnie, stała się podstawą zasadą praktyki politycznej wszystkich państw parlamentarnych, jest odmieniana we wszystkich przypadkach w większości programów i odczuw politycznych. Jednocześnie przykłady praktyki życia społecznego i politycznego w różnych państwach współczesnego świata świadczą o zasadniczych różnicach w rozumieniu założeń i istoty demokracji. Jej uwarunkowania oraz skutków społecznych i politycznych.

Problem demokracji, jak w soczewce, skupił jednocześnie w sobie istotę różnic między dwoma przeciwstawnymi wizjami celów i istoty władzy państwowej. W obu przypadkach wolność i równość ludzi oraz ich prawa są oficjalnie formułowanymi nadrzędnymi celami, któremu ma być podporządkowana praktyczna działalność, jak i systemu sprawowania władzy w państwie. W obu przypadkach panuje też zasadnicza zgodność co do katalogu podstawowych praw człowieka, określonych zresztą w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej na III Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 1948 roku oraz w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka. Jednakże oba ustroje proponują różne, dla siebie właściwe, rozwiązania tych podstawowych problemów stosunków międzyludzkich.

Spór o istotę i treść demokracji ma obecnie — rzecz jasna — inny charakter niż ten, który toczył się niegdyś przez dwadzieścia parę wieków — od czasów ateńskiej demokracji państwa niewolniczego. Przez wielki bowiem koncept „władzy ludu” z trudem torowała sobie drogę w świadomości ludzkiej i przeważnie była odrzucana jako koncepcja „rządów biednych” (Arystoteles) czy „tyranii tłumu” (Tomasz z Akwinu). Dopiero w w czasach nowożytnych po zwycięstwie rewolucji burżuazyjnych pod hasłami „Wolności, równości, i braterstwa” i odejściu w przeszłość feudalnego ładu społecznego, idea demokracji uzyskała rangę uznaną zasadę, mającej normować stosunki społeczne i system sprawowania władzy w państwie. Zinstytucjonalizowanym wyrazem zwycięstwa idei demokracji w funkcjonowaniu władzy państwowej stał się parlament jako przedstawicielstwo ludu oraz jego nadrzędna pozycja w systemie władzy.

Analizując dziejowe losy idei „władzy ludu” i znane z historii jej różne formy, łatwo dochodzimy do wniosku, że były one wyrazem różnego, historycznie zmiennego rozumienia pojęcia „lud”, który w danej demokracji miał sprawować władzę. Zachodzi przy tym oczywisty związek między rozumieniem treści tego pojęcia a formacją ekonomiczną państwa, właściwym dla niej typem państwa i typem państwa klasowego. Sprawowanie władzy przez określoną klasę społeczną było bowiem równoznaczne z ekonomiczną i polityczną wolnością tej klasy, z jej uprzywilejowaniem przed państwem, z demokracją dla tej klasy. Dlatego też Lenin w jednej ze swych definicji demokracji postawił

znak równania między tymi dwoma pojęciami, stwierdzając — „Demokracja to państwo”. Przykładowo — w demokracji ateńskiej tym „ludem” i klasa panująca była wyłącznie wolni obywatele; w demokracji szlacheckiej Polski XVI wieku — szlachta z wyłączeniem innych klas i warstw społecznych, jak mieszczaństwo i chłopstwo. Dopiero w demokracji burżuazyjnej, w państwach kapitalistycznych, za lud sprawujący władzę uznano formalnie ogół obywateli.

Jednak mimo tej formalnej równości przed prawem nadal utrzymywała się hierarchizacja społeczeństwa, oznaczająca praktyczne pozbawienie jego przeważającej części możliwości korzystania z pełni praw — nie tylko rzeczowych, lecz również formalnych.

Zadecydowało o tym przede wszystkim zastosowanie różnych cenzusów (majątkowych, wykształcenia, osiadłości) w odniesieniu do praw wyborczych obywateli. Następnie zaś — i głównie — zaczęły działać mechanizmy ekonomiczne, precyzyjnie uniemożliwiające korzystanie przez przeważającą część „wolnych obywateli” z formalnie przyznanym im wolności i praw osobistych.

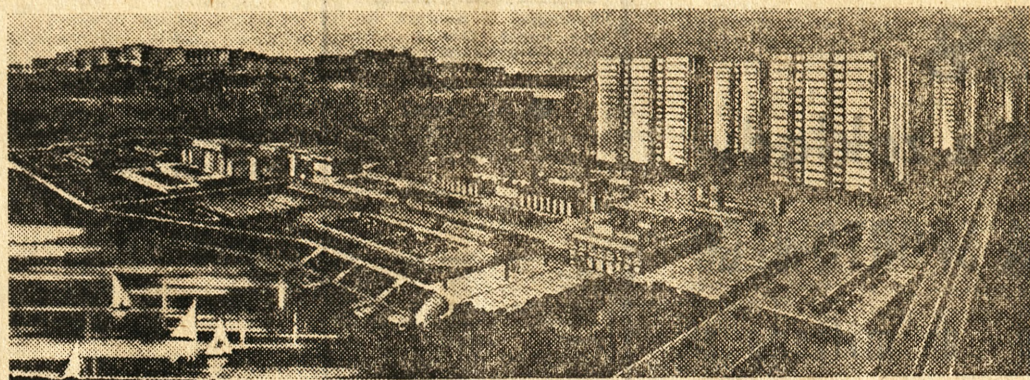
Kapitalistyczna, współczesna koncepcja demokracji i praw człowieka jednostronnie fetyszyzuje ideę wolności bez względu na realia życia i cały kontekst stosunków ekonomicznych i społecznych. Jest to więc wizja wolności człowieka oparta na zasadzie nierówności ludzi i ich wolnej konkurencji, uprzywilejowującej bogatych i nie pozostawiającej szans pozbawionym bogactwa, na zasadzie przeciwstawności interesów i dążeń jednostek oraz względnej niezależności tych dążeń od potrzeb ogólnospołecznych. Dla jednych jest to więc bez mała wolność nieograniczona, gwarantowana zasobnością konta bankowego, dla innych natomiast jest to tylko miraż wolności, bez ekonomicznych możliwości korzystania z niej w praktyce życia.

Podobnie dzieje się i z innym aspektem idei ludowładztwa — ze sprawą wpływu obywateli na kształtowanie stosunków społecznych, na bieg spraw publicznych i na funkcjonowanie władzy państwowej. Jest tak, gdyż kapitalistyczny system organizacji życia ekonomicznego i społecznego zrównał ludzi, lecz jedynie pod względem formalno-prawnym. Na miejsce barier i przywilejów stanowiących wysoce bariery nowe — własności kapitalistycznej i ekonomicznych praw kapitalizmu, mniej widoczne niż poprzednie, a ponadto umożliwiające tłumaczenie ich oraz kamuflowanie specyficznie interpretowanym ideałem wolności — przede wszystkim wolności bogacenia się.

U podstaw burżuazyjnej koncepcji demokracji leży więc immanentna cecha kapitalistycznego systemu produkcji, jaka jest nierówność ekonomiczna i społeczna ludzi. Określa to również treść tej wizji demokracji. Jej formy natomiast bywają różne. Zależne są bowiem od stopnia stabilizacji ekonomicznej, ideologicznej i politycznej państwa, a więc od stopnia stabilizacji panowania klasowego burżuazji, wyrażonego w formie ustroju. Zawęża jednak zakres swobód i formalnych praw obywatelskich jest uzależniony od tej stabilizacji, czyli również od stopnia akceptacji przez społeczeństwo założeń ustrojowych państwa.

MICHAŁ SADOWSKI

Moskwa przygotowuje się do gigantycznej imprezy



Makieta wioski olimpijskiej w Izmailowie

Fot. — Archiwum

Liczący sobie ponad 100 lat stylowy pałac w centrum Moskwy przy ul. Gorkiego 22 a, będzie w ciągu 949 dni dzielący nas od otwarcia XXII letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, jednym z najpopularniejszych obiektów w Moskwie. Tam mieści się komitet organizacyjny olimpiady, tam otrzymuje się wszystkie najnowsze informacje z „pierwszej ręki”. Odwiedzając ten dom nie tylko dziennikarze z całego świata, ale także działacze, a nawet entuzjaści sportu.

Szef prasowy igrzysk, znany radziecki dziennikarz, Władysław Szewczenko, jak przystało na człowieka, pełniącego tę trudną i odpowiedzialną funkcję, wie wszystko. Zgodnie z decyzją ostatniej sesji Między narodowego Komitetu Olimpijskiego — powiedział W. Szewczenko — na olimpiadzie będzie akredytowanych 7490 dziennikarzy. 3800 miejsc zarezerwowano dla sprawozdawców radia i telewizji oraz ich służb technicznych, a pozostałe 3600 miejsc dla przedstawicieli prasy. Pięć największych światowych agencji prasowych TASS (ZSRR), AP i UPI (USA), Reuter (W. Brytania) AFP (Francja) mają zarezerwowane 300 miejsc. Pozostałe pozostałe miejsca nie jest łatwe, ale organizatorom pomaga w tym narodowe komitety

olimpijskie, które otrzymały takie uprawnienia od Między narodowego Komitetu Olimpijskiego.

Do Moskwy na igrzyska przyjedzie 12 000 zawodników i zawodniczek oraz opiekujących się nimi działacze i trenerów. Spodziewany jest przyjazd 300 000 turystów zagranicznych. Goście przybędą z około 130 krajów świata.

Moskwa, jest w tej szczególnej sytuacji — informuje W. Szewczenko — że posiada wiele gotowych obiektów, które już dziś nadają się do pełnienia olimpijskich funkcji. Łącznie w Moskwie i w innych miastach, gdzie odbywać się będą olimpijskie pojedynki, wybudowanych zostanie 11 nowych obiektów sportowych.

Do największych inwestycji należy przede wszystkim nowa wielka hala sportowa w Moskwie, która pomieszczy rekordową liczbę 45 000 widzów. Zbudowana zostanie także kryta pływalnia olimpijska z widownią dla 10 000 osób, tor kołarski z trybuną dla 6 000 widzów, baza dla hokeistów, kompleks urządzeń zeglarskich w Tallinie, gdzie odbędą się olimpijskie regaty zeglarskie. Ogromna inwestycja jest realizowana w pobliżu Uniwersytetu im. Lomonosowa. Jest to wioska olimpijska w Izmailowie. Na terenie tym już wcześniej planowano bu-

dowę wielkiego osiedla mieszkaniowego. W okresie olimpiady spełniać będzie „sportowe” funkcje, a potem do budownictwa wprowadzą się zwykli lokatorzy.

Wszystkie obiekty są już albo gotowe, lub w ciągu najbliższego roku zostaną oddane do użytku. Przejdą one generalną próbę w 1979 roku podczas wielkich zawodów przed olimpijskich. Będzie nimi Sjar-takiada Narodów ZSRR, z udziałem 7 000 zawodników i zawodniczek oraz 2000 czołowych sportowców z zagranicy.

Początkowo radziecka przygotowuje z okazji olimpiady pięć serie znaczków. Ukazują się one w nakładzie 18 milionów. Telewizja będzie transmitowała igrzyska w kolorze na 11 kanałach. Poprzez urządzenia satelitarne będą one przekazywane na cały świat. Bezpośredni obraz z Moskwy obejrzy według prowizorycznych obliczeń około 2,5 miliarda ludzi. Towarzystwa telewizyjne za prawo transmisji płać znaczne sumy. Do kasy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wpływa z tego tytułu rekordowa suma — 16 milionów dolarów. MKOI będzie więc posiadał odpowiednie fundusze, aby wspomagać szerzej niż dotychczas sport w krajach rozwijających się.

ZBIGNIEW KOSSEK

Ankieta „France Football”

Simonsen najlepszym piłkarzem Europy

Allan Simonsen — reprezentant Danii występujący w zachodniomiemieckim klubie Borussia Mönchengladbach, świetnie znany polskim sympatykom futbolu, został triumfem tradycyjnej ankiety „France Football”, na najlepszego piłkarza Europy w roku 1977. Simonsen jest pierwszym Duńczykiem, który w historii tego plebiscytu zdobył „Złotą piłkę” — najcenniejsze trofeum piłkarskie.

Drugie miejsce zajął świetny piłkarz angielski, występujący obecnie w Hamburger SV — Kevin Keegan, a trzecie — rewelacyjnie grający Francuz Michel Platini (Nancy). Dopiero na piątym miejscu uplasował się trzykrotny zwycięzca plebiscytu „France Football” — Johan Cruyff (Barcelona).

Przewaga punktowa czołowej trójki nad następnymi piłkarzami była przygniatająca. Sklasyfikowano 32 zawodników. Zabrakło tym razem w gronie najlepszych piłkarzy Polaka. (PAP)

Juniorka Bortko wygrała slalom klasyfikacyjny

W Kotle Gąsienicowym w Tatrach, odbyły się pierwsze tej zimy zawody w konkurencjach zjazdowych. Przeprowadzono tu slalom klasyfikacyjny juniorek. W Tatrach jest tak mało śniegu, że organizatorzy z trudem zdolali wytyczyć 200 metrową trasę, na której ustawiono 40 bramek. Zwyciężyła zawodniczka BBTŚ Włókna rza Bielesko Krystyna Bortko. (PAP)

Porażka

koszykarzy Wybrzeża

Koszykarze Wybrzeża Gdańsk uczestniczący w międzynarodowym turnieju „Mac Arvid Cup” rozgrywanym w Szwecji ulegli w pierwszym meczu drużynie Uppsala 83:93 (40:42).

Mistrzostwa Europy juniorów

Zwycięstwa hokeistów CSRS i Szwecji

W Finlandii rozpoczęły się hokejowe mistrzostwa Europy juniorów (do 18 lat). W mistrzostwach uczestniczy 8 zespołów podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Młodzi polscy hokeiści grać będą w grupie „B”, w której obok nich znalazły się zespoły Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i RFN. Spotkania tej grupy rozgrywane są w odległej o 40 km od Helsinek miejscowości Vantaa. W grupie „A” rozgrywającej swe mecze w Helsinkach występują drużyny: Finlandii, Szwecji, Szwajcarii i Norwegii. Obrońcami tytułu mistrzowskiego są młodzi hokeiści Szwecji, którzy w poprzedniej edycji tej imprezy wyprzedzili CSRS, ZSRR i Finlandię. W fi-

nalach tegorocznych mistrzostw Europy juniorów, które odbędą się w Helsinkach wystąpią po dwie najlepsze drużyny z obu grup. Poza te zespoły walczącej będą w Vantaa o miejsca 5-8. Drużyna, która zajmie 8 miejsce spadnie do grupy „B” rozgrywek mistrzowskich.

W inauguracyjnym meczu grupy „B” drużyna Polski spotkała się z wicemistrzem Europy, zespołem CSRS przegrywając 2:3 (0:1, 0:4, 2:3).

W pierwszym spotkaniu grupy „A” w Helsinkach obrońcy mistrzowskiego tytułu Szwedzi wysoko pokonali Norwegię 14:0 (5:0, 4:0, 5:0). (PAP)

J. Danneberg faworytem „Turnieju Czterech Skoczni”

Reprezentant NRD — Jochen Danneberg, jest jedynym faworytem ekspertów do zwycięstwa w łącznej klasyfikacji XXVI między narodowego noworocznego Turnieju Czterech Skoczni. 24-letni Danneberg stoi przed wielką szansą wygrania turnieju po raz trzeci z rzędu. Zajął on pierwsze miejsce w tej wielkiej imprezie, początkującej tradycyjnie międzynarodowy sezon skoków narciarskich w latach 1976 i 1977. Dotychczas sztuki takiej dokonał Norweg Bjørn Wirkola, triumfując w latach 1967, 1968 i 1969.

Tegoroczny Turniej Czterech Skoczni rozegrany zostanie: 30. 12. w Oberstdorfu; 1. 1. 1978 w Garmisch-Partenkirchen; 4. 1. — w Innsbrucku oraz 6. 1. w Bischofs-hofen.

Jeśli ktokolwiek będzie w stanie odebrać zwycięstwo Dannebergowi — powiedział m. in. trener skoczków austriackich Preml — może to być przede wszystkim jeden z jego rodaków”. Preml oraz trener Szwajcarów — Roscher, wskazują przede wszystkim na Henry Glassa i stwierdzają zgodnie, że obaj skoczkowie NRD reprezentują obecnie najwyższą światową klasę.

Władysław Kozakiewicz triumfem ankiety PAI

Po raz piąty już Polska Agencja „Interpress” zorganizowała międzynarodową ankietę na najpopularniejszego polskiego sportowca za granicą. Pierwsze miejsce w tej ankiecie wywalczył w 1977 roku znakomity tyczkarz, rekordzista Europy, Władysław Kozakiewicz, któremu wielokrotnie udało się na rekord świata zjechać sympatię nie tylko w Polsce.

Triumfator tegorocznej ankiety PAI stoczył bardzo zacięty pojedynek z naszą wspaniałą lekkoatletką Ireną Szewińską. Tylko oni dwójce liczyli się w końcowej rozgrywce. Ostatecznie Władysław Kozakiewicz zebrał 19 głosów, a Irena Szewińska — 18.

Swoje głosy do ankiety PAI nadesłali dziennikarze 43 gazet i agencji z całego świata, oraz rzecznicy prasowi igrzysk olimpijskich w Moskwie i Tallinie w 1980 r.

W 1975 roku najpopularniejszą okazała się Irena Szewińska. Jej popularność w świecie była tak duża, że np. japońska agencja Kōbunsha we współpracy z PA Interpress wydała książkę o jej karierze.

W 1976 r. ankieta PAI przyniosła dość niespodziewanie sukces Wojciechowi Fibakowi, którego sukcesy były prawdziwym zaskoczeniem dla sportowego świata. (PAP)

Polscy kajakarze w światowej czołówce

Miniony sezon potwierdził przy należności polskich kajakarzy do światowej czołówki. We wrześniowych mistrzostwach świata w Bułgarii nasi kajakarze zdobyli sześć medali, w tym dwa złote. Na najwyższym podium za wyścigi na 500 i 1.000 m stanęła dwukrotnie nasza czwórka — Ryszard Oborski, Daniel Welna, Grzegorz Kotłan i Henryk Budzicz. Wicemistrzem świata został jeden z najlepszych polskich kajakarzy w historii tej dyscypliny sportu — Grzegorz Siedziwski.

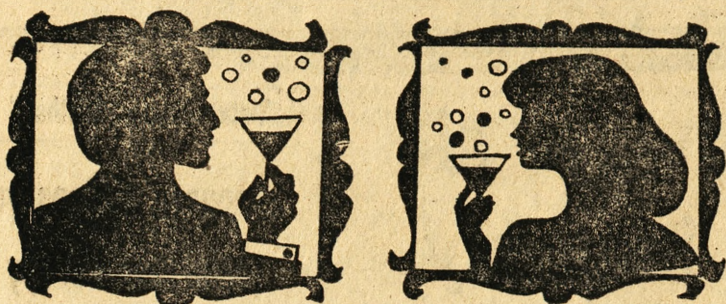
Najważniejszym startem w najbliższych latach dla polskich kajakarzy będzie moskiewska olimpiada. W perspektywie igrzysk olimpijskich wyniki z

Panczarewa dowodzą po raz kolejny słuszności przyjętych przez trenerów koncepcji szkoleniowych. Polacy utrzymują miejsce w ścisłej światowej czołówce (6 lokata). Wskleki zawodników i trenerów od kilku lat przynosiły pozytywne wyniki. Nie oznacza to wcale, że praca kajakarzy przebiega po drodze „ustanej różni”. Przykładem niech będzie chociażby brak w kraju odpowiedniej bazy na przeprowadzanie zimowych zajęć. Służący od lat tym celom ośrodek żerański nie najlepiej nadaje się na zimową bazę. Przydałaby się też kajakarzom większa pomoc naukowców oraz zapewnienie warunków do biologicznej odnowy. (PAP)

W meczu pretendentów prowadzi Korczno

W finałowym meczu pretendentów do szachowego mistrza świata, rozgrywanym w Belgradzie między Borysem Spasskim i Wiktorem Korcznojem, rozgra-

no 12 partii. Zakończyła się ona zwycięstwem Spasskiego po 38 posunięciach. Po 12 partiach meczu prowadzi nadal Korcznoj 7,5:4,5 pkt. (PAP)



1978

Sylwestrowe zakłady TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Wysokie wygrane do miliona zł.
SPECJALNE NAGRODY: 60 samochodów

Każdy kupon
weźmie udział w losowaniu
specjalnych nagród!

Kolektury TOTKA
już dziś przyjmują
specjalne kupony!

4532-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU, ul. Klasztorna 17/18

UPRZEJMIE INFORMUJE, że w pomieszczeniach przy
Osiedlu Kraju Rad 26 H

URUCHOMIONY ZOSTAŁ
z dniem 16 grudnia 1977 roku

ZAKŁAD USŁUG BIUROWYCH,

świadczący usługi z zakresu

MASZYNOPISANIA I POWIELANIA

na rzecz ludności i przedsiębiorstw.

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY PT KLIENTÓW I KONTRA-
HENTÓW DO KIEROWANIA SWOICH ZLECEŃ NA
WYŻEJ PODANY ADRES.

4565-K1

AKADEMIA EKONOMICZNA W POZNANIU STUDIA DLA PRACUJĄCYCH

OGŁASZAJĄ NABÓR KANDYDATÓW

na 3,5-letnie studia zaoczne w roku akademickim 1978/79
na następujące kierunki i specjalności:

I. EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRODUKCJI

1. Ekonomia i organizacja przemysłu,
2. Ekonomia i organizacja rolnictwa;

II. ORGANIZACJA PRZETWARZANIA DANYCH

1. Rachunkowość,
2. Statystyka;

III. EKONOMICZNO - SPOŁECZNY

1. Ekonomia pracy i polityka społeczna,
2. Gospodarka miejska;

IV. FINANSE;

V. EKONOMIKA HANDLU;

VI. EKONOMIKA I ORGANIZACJA HANDLU ZAGRANICZNEGO;

VII. EKONOMIKA I ORGANIZACJA TRANSPORTU LĄDOWEGO.

Warunkiem ubiegania się o przyjęcie na studia zaoczne jest
posiadanie świadectwa dojrzałości szkoły średniej, co naj-
mniej 2-letniego stażu pracy i zdanie egzaminu wstępnego
z wynikiem pozytywnym.

BLIŻSZE INFORMACJE jak również informator dla kan-
dydatów na studia zaoczne uzyskać można w Dziekanacie
Studiów dla Pracujących w Poznaniu przy ulicy Marchlew-
skiego nr 146/150, tel. 69-92-61, wewn. 12-30, 12-35, 12-38 lub
548-51 oraz w Punktach Konsultacyjnych naszej uczelni
w Bydgoszczy tel. 22-24-12, w Koninie tel. 24-557, w Lesznie
tel. 34-28, w Pile tel. 34-55 oraz w Zielonej Górze tel. 52-49.

4561-K1

Praca

Malarzy przyjmę. Chel-
mońskiego 3 m. 19. 44130g

Do ogrodnictwa potrze-
bny zaraz pracownik z pro-
wincji, chętnie emeryt
(pokój, utrzymanie). Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 44171g.

Małżeństwo lekarskie po-
szukuje kobiety do dziec-
ka. Poznań, Palacza 18B
pokój 208. 44072g

Kupno

Używana szafa — kupię.
Tel. 67-50-18. 43925g

Fortepian w dobrym sta-
nie kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
43927g.

Sprzedaż

Futro nowe, łapki kara-
kułowe sprzedam. Stone-
czna 24 m. 1. 44203g

Castrol sprzedam. Marii
Magdaleny 4 m. 9. 43264g

Okazja! Nowa Praktykę
VLC-2 elektryczny obiektyw-
wem Pancolar 1,8/50 Multi
Coating wymiennym przy-
zmatem, lustrzankę świa-
tłomierzem Pentina, auto-
mat światłomierzem Prak-
ti, akordeon Victoria II
— 80, nowy komplet tu-
rystycznych toreb rowe-
rowo - motocyklowych. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 43961g.

Łapki karakułowe, czar-
ne, nowe sprzedam. Tel.
635-38. 43931g

Asparagus springer w do-
niczkach (roczny) sprze-
dam. Nowicki, Suchy Las,
Szkółkarska 20, tel. 25. 43987g

Wózek głęboki austriacki
sprzedam. Poznań, Gar-
bary 4 m. 12. 43993g

Wózek głęboki niemiecki
sprzedam. Płowiecka 13
m. 3. 43994g

Sprzedam niedrogo ame-
rykanke 2-osobową, stół
okrągły, krzesło do forte-
pianu, łóżeczko metalo-
we. Nowe Zagórze 11 m. 3.
44021g

Szafa 3-drzwiowa, teale-
tę z lustrem. Tel. 639-81.
44027g

Bufet, łóżka, motorower
Jawa, nożyce introliga-
torskie, kuchenne gazo-
wą sprzedam. Poznań,
Skryta 5 m. 3. 44035g

Minikalkulator Privileg
10 pamięci, 72 kroki pro-
gramu, korzystnie sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 44048g.

Kanapotapeczan sprzedam.
Junacka 2 m. 33. 44073g

Pierścionek z brylantem
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44097g.

Kożuch damski nowy, za-
graniczny, na szczupłą oso-
bę sprzedam. Tel. 67-31-76
od godz. 16. 44101g

Samochody

Blotniki do samochodu
Syrena 104 i 105 wysokiej
jakości, w niskiej cenie
polecą warsztat. Roman
Nowak, Miedzichód Biel-
sko, tel. 649. 43225g

Stara A 27L wywrotkę
sprzedam. Duszniński Wilko-
ul. Lipowa 10. 44100g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżyni-
eryjnych Budownictwa Przemysłowego „Hydro-
budowa” - Poznań — zatrudni zaraz na
budowach województw: poznańskiego, pilskie-
go, konińskiego oraz w Kaliszu — pracowników
w zawodach:

- cieśla,
- zbrojarz,
- betoniarz,
- monter zewn. sieci wod.-kan.,
- maszynista ciężkiego sprzętu budowla-
nego z uprawnieniami,
- mechanik samochodowy,
- ślusarz warsztatowo - remontowy,
- elektryk,
- robotnik niewykwalifikowany.

Warunki pracy i płacy zgodne z Układem
Zbiorowym Pracy w budownictwie. Przedsię-
biorstwo zapewnia hotel robotniczy, względnie
kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne
w okresie zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela
Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowa” Po-
znań, ul. Sienkiewicza 22, piętro 6, pokój 606
i 605, telefon 66-00-41, wewn. 184 i 183. 4388-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Po-
znaniu ogłasza I PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na sprzedaż
taksometrów marki „POLTAX 1” w ilości
44 sztuk,
w cenach wywoławczych od 1481 zł,
do 4880 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 17. 01. 1978 r.
o godz. 9 w bazie MPT, ul. Wilczak 20.
Do przetargu można przystąpić po uprzed-
nim wpłaceniu 10 proc. wadium w kasie MPT
przy ul. Wilczak 20 w godz. od 11 do 13, naj-
później w dzień przed przetargiem.

Taksometry oglądać można w dniu 16. 01. 78 r.
w godz. od 11 do 13 w bazie MPT ul. Wil-
czak 20.

MPT zastrzega sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

4410-K1

Czas pracy handlu w okresie noworocznym

PIĄTEK,
30. XII. 1977

— wszystkie sklepy i placówki usługowe będą czynne
do godz. 20 — bez przerwy obiadowej;

— wszystkie sklepy i placówki usługowe czynne normalnie
dłużej niż do godz. 20 — będą kontynuowały działalność
w niezmienionych godzinach;

— punkty sprzedaży detalicznej WSOP, Cepelia, HSI „Rów-
ność” w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika
czynne będą od godz. 9—21, a kioski „Ruchu” w tym
przejściu — od godz. 5—21;

— punkty sprzedaży „Ruchu” i „Równości” czynne będą
jak w każdy dzień roboczy;

SOBOTA,
31. XII. 1977

— wszystkie sklepy i punkty usługowe będą czynne
do godz. 17 — bez przerwy obiadowej;

— sklepy wieczorowe i nocne zakończą działalność o go-
dzinie 19;

— punkty sprzedaży detalicznej WSOP, Cepelia, HSI „Rów-
ność” w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika
czynne będą od godz. 9—17, a kioski „Ruchu” w tym
przejściu — od godz. 5—17;

— targowiska zakończą działalność o godz. 15;

— punkty sprzedaży „Ruchu” i „Równości” czynne będą
normalnie jak w każdy dzień roboczy;

NIEDZIELA,
1. I. 1978

— wszystkie sklepy i punkty usługowe będą nieczynne;

— dyżurne punkty sprzedaży detalicznej „Ruchu” (wszyst-
kie dworce, hotele, Rynek Łazarski, Wildecki, pl. Wiosny
Ludów i na Ratajach obok supersamu „Beta” — c z y n n e
będą od godz. 7—17;

PONIEDZIAŁEK,
2. I. 1978

— wszystkie sklepy i punkty usługowe czynne będą w nor-
malnie obowiązujących godzinach pracy;

— sklepy mięsne i działy mięsne w sklepach ogólnospożyw-
czych będą zamknięte.

4539-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

● INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na
stanowiska kierowników budów i mistrzów bu-
dowlanych

● oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania
i normowania pracy

● PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach:
betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy,
malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu śred-
niego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią
prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektry-
ków samochodowych, spawaczy elektryczno-
gazowych: monterów konstrukcyjnych i wodno-
kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych ma-
szyn budowlanych, elektryków z uprawnienia-
mi bez ograniczeń, robotników niewykwalifi-
kowanych — oraz

● ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ
ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy
w budownictwie
- pracownikom zamieszkującym nie meldowanym
na pobyt stały w miejscu budowy, a zamiesz-
kałym w hotelach robotniczych lub kwaterach
prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- dla robotników posiłki regeneracyjne — wyda-
wane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub
kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia
kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji
udziela:

— Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt
Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górni-
czej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górni-
czej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub
tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy.

2796-K2

Praca

Pomoc domowa trzy godziny dziennie potrzebna. Bonin 16 m. 19. 43847g

Potrzebna pomoc do dwóch starszych osób na 4 godziny dziennie. Wiedomośc: tel. 447-14, godz. 16-20. 44069g

Pomoc domowa potrzebna, najchętniej z prawin, cji, osobny pokój, warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44129g.

Przyjmę ucznia w zawodzie rusznikarskim (na prawo broni myśliwskiej). Wawrzyniaka 3, telefon 451-88, Oborski. 43599g

Sprzedaż

Kożuch damski nowy na bardzo szczupłą osobę — sprzedam. Telefon 736-73. 44203g

Atrakcyjne chińskie jedwabie, żorżety jedwabne oraz elektroniczne zapalniczki gazowe sprzedam. Tel. 67-94-56, godz. 18-21, niedziela godz. 14-21.

Matecznik cenny odmian chryzantem ciętych tanio sprzedam. Piaskowski Kleczew, Ogrodnictwo, Konikskie. 1630p

Magnetofon ZK 146, radio stereo, aparat fotograficzny Zenit E, telewizor Nektar 221 sprzedam. Klasztorna 21 m. 5 po godz. 16. 44261g

Samochody

Syrenę 103 i wai sprzedam. Poznań, ul. Opolska 107/109 m. 1. 44182g

Fiata 125p - 1500, rok 1971, sprzedam. Bogdanowo, gmina Oborniki, Stanisław Hanczyk, od godz. 15. 43939g

Sprzedam karoserię Nysy 522 T po wypadku z osprzętem lub bez, ewentualnie całości, nieuszkodzone podwozie z silnikiem, rok 1977. Tel. 508-54. 44235g

Sprzedam Syrenę R-20, 1974 r. Skibiński, Chrzasto wo gmina Książ Wlkp. tel. 13-25 Srem, po szesnastej. 1657p

Sprzedam samochód Opel Comandor, stan bardzo dobry. Wiadomośc: tel. 586-66, godz. 8-14. 44125g

Warszawę M-20 z przyczepą okazuję sprzedam. Swarzędz, Armii Czerwonej 17 m 19 blok 6. 44141g

Sprzedam Skodę Octavię na chodzie do remontu. Bogdan Kozłowski Dacho wa 72 gmina Koronik. 44145g

Warszawę M-20 z przyczepą sprzedam. Poznań — Piątkowo, ul. Breilla 1. 44207g

Syrenę Bosto 1975 rocznik sprzedam. Kazimierz Gołąb, Przecław, poczta Pańtkowo. 44249g

Lokale

Zamienię M-4 komfortowe, blisko uzdrowiska Inowrocław na M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44005g.

Pokoje wynajmę. Kunickiego 27. 44221g

Pomieszczenie produkcyjne do wynajęcia, tel. 67-95-37. 44129g

Poszukuję mieszkanie 3-pokojowe na rok, tel. 674-349 po godz. 20.00. 44080g

Uczennice przyjmę na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44093g.

Zamienię M-3 (wojskowe) na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44113g.

Zamienię trzypokojowe, M-4, Rataje na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44149g.

Wydzierżawę lub kupię lokal na warsztat rzemieślniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44193g.

Młody inżynier poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44211g.

Wynajmę pokój z wygodą i studentem lub pracującą. Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44218g.

Pani z córką 13-letnią poszukuje pokoju na pół roku. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44043g.

Dwa mieszkania willowe po 85 m² zamienię na M-4 i M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44177g.

Mieszkanie własnościowe M-2, 2-pokojowe w Koninie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44044g.

Przyjmę panów lub panie na pokój. Głazowa 25 (Górczyn). 43959g

Poznań! Dwa pokoje, kuchnia, co, srodmieście zamienię na pokój z kuchnią, miejscowość obojętna. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44239g.

Poszukam pomieszczenia 20 m kw. na ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44228g.

Nieruchomości

Parter willi wylężonej, własnościowej, 180 m² Po znań — Grunwald, po kupnie wolne sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44202g.

Dom nowoczesnej architektury, przestronny, stan surowy zamknięty Poznań — Osiedle Plewiska sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44200g.

Dom z ogrodem w Krotoszinie Wlkp. — sprzedam. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdansk. 2833-K2

Sprzedam dom jednorodzinny, wolny w Pobielu z wszelkimi wygodami i garażem. Rozalia Czwojdrak, Gola Wąsoka, 56-210 Wąsosz, woj. leszczyńskie. 43656g

Złoty wybudowany 2 domów. Poznań, Gnieźnień ska 41. 43999g

Dom jednorodzinny sprzedam. Władysław Chrzastowski Przysięka Polska 32, gmina Smigiel. 43955g

Dom jednorodzinny, komfortowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 42791g.

Zguby

Zgubiono prawo jazdy kat. ciężarowej na nazwisko Maciej Polski Krepikowo 62-421 Wólka k/Wrześni. 1651p

Różne

Przyjmę zamówienia na sadzonki pomidorów na miesiąc luty, marzec w odmianach: Revertun, Reverdan, Pagham Cross, Marcin Maraszek, Wolszyn, ul. A. Czerwonej 12. 1640p

Przewozy — specjalność przeprowadzki. Kamiński, Dąbrowskiego 69, telefon 436-31. 39885g

Czyszczenie dywanów, mebli na miejscu u klienta. Tel. 454-66 — Lukowska, wieczorem. 41619g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07, Hajdych. 42395g

Wypożyczalnia najmodniejszych sukien, wieczorów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 42484g

Ogrodzenia, ozdobne kraty, balustrady, konstrukcje metalowe, regały wykonuje. Poppe, Jaszuńskiego 12 (Swierczewo), tel. 32-04-45. 42631g

Przyjmuję zamówienia na sadzonki pomidorów szklarniowych. Poznań, Smardzewska 19 (boczna Jugosłowiańskiej) w godzinach 8-13. 44078g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 43342g

Przystawki do odbioru II programu telewizyjnego, nie wymagające podłączenia przez fachowca. Instrukcja obsługi, roczna gwarancja, termin realizacji zamówień 7 dni. Wykonuje i wysyła Pracownia Urządzeń Elektronicznych 63-900 Rawicz, ul. Poznańska 12, Janusz Sternal. 42690g

Wykonuje nowoczesne konstrukcje namiotów foliowych, szklarni, ogrodzenia siatkowe, ozdobne inne konstrukcje stalowe. Materiały dowożę własnym transportem. Siłarska, Tatarsko Podgórze, tel. 12, Wilński. 42840g

Matrymonialne

SAMOTNI — oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA” 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 2863-K2

Wdowa bezdzietna dobrej prezencji, emerytura, domek jednorodzinny pozna panna w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1658p.

Panna 28-letnia z zawodem pozna pana do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1659p.

Na Sylwestra zaprasza już tylko panów Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 44253g

Zagraniczne oferty matrymonialne — „Apollo”, Słupsk, Skrytka 33. 1462p

Licytacje

Urząd Miejski w Poznaniu Wydział Finansowy Ekspozytura Nowe Miasto - Dział Egzekucyjny zawiadamia, że w dniu 4. I. 1978 r. o godz. 15 w Poznaniu przy ul. Zagórze 15 (w podwórzu), odbędzie się

I PUBLICZNA LICYTACJA samochodu osobowego marki „Warszawa” 203, nr silnika 995993, nr podwozia 127410. Pojazd oszacowano na kwotę 30.000 zł. Cena wywoławcza wynosi 22.500 zł. 4579-K1

Komunikat

Urzędu Miejskiego w Poznaniu — Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych w sprawie likwidacji starego cmentarza położonego w obrębie ulic Taczaka i Gantkowskiego w Poznaniu — Piątkowie.

W związku z planowaną z dniem 1 kwietnia 1978 r. likwidacją wyżej wymienionego cmentarza, którego teren przeznaczony jest pod realizację budownictwa mieszkaniowego i urządzeń towarzyszących wzywa się zainteresowanych, których bliscy zostali pochowani na tym cmentarzu do skontaktowania się z inwestorem tj. Zakładem Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” w Poznaniu, ul. Gronowa 22 numer tel.: 20-50-81, wewn. 335 w terminie do dnia 31 stycznia 1978 r. w celu przekazania informacji, które będą niezbędne przy przyszłych pracach ekshumacji zwłok.

W przypadku nie uzyskania w ustalonym terminie powyższej informacji cmentarz zostanie zlikwidowany bez ekshumowania szczątków. 4479-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1977 r. zmarła po długotrwałej chorobie nasza wieloletnia pracownica

HENRYKA NOWACKA

pielęgniarka oddziałowa

W Zmarłej straciłmy wzorowego pracownika, oddanego służbie chorych, szlachetnego człowieka, dobrą koleżankę.

Rodzinnie Zmarłej szczerze wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — OOP i pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 w Poznaniu

4284-K1

W dniu 19 grudnia 1977 r. zmarł nestor przemysłu akumulatorowego w Wielkopolsce, jeden z pionierów polskiego przemysłu chemicznego źródła prądu

inż. CZESŁAW GOTTSCHALK

Rodzinnie i wszystkim bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Centra” — Poznań

4250-K3

† Dnia 26 grudnia 1977 roku zasnęła w Bogu w wieku lat 90, ukochana siostra, stryjenna, ciocia i kuzynka, sp.

z Czeszewskich

Wiktoria Klementyna OBARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

4295-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 45, najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra i szwagierka, sp.

MARIANNA MAJ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążony

maż z dziećmi i rodzina

4295-U3

† Dnia 24 grudnia 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 73 lata, nasza droga matka, teściowa i babcia, sp.

MARTA BRYCH

z domu Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

44329g

† Dnia 23 grudnia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi maż, ojciec, syn, brat, ukochany dziadziś, szwagier i wujek, sp.

EDMUND RADZIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 14.50 na Junikowie.

Pogrążony w smutku

żona z dziećmi i rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby ul. Przybyszewskiego 45 m. 10

4278-U3

† Dnia 23 grudnia 1977 roku zmarł niespodziewanie mój kochany maż, ojciec i teść, przeżywszy lat 48, sp.

ZDZISŁAW SZKARADKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.

Pogrążony w smutku

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Wielka 18 m. 17.

4279-U3

Dnia 24 grudnia 1977 r. zmarł

JACEK GRODZKI

Z głębokim żalem żegna serdecznego kolegę i przyjaciela składając Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

grono koleżanek i kolegów z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim. 44356g

Dnia 23 grudnia 1977 roku zmarł tragicznie

ANTONI MARCIN SPYCHAŁA

student III roku Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Rodzicom Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Rektor — Dziekan

Rada Uczelniana SZSP

4285-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1977 r. zmarł w wieku 63 lat, nasz ukochany maż, ojciec, zięć, teść i dziadek, sp.

LEON KOPA

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Główna 57 m. 4.

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 16.15.

4297-U3

† Dnia 23 grudnia 1977 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 52 lata, mój najdroższy maż i najlepszy przyjaciel, nasz troskliwy tatus, ukochany syn i brat, drogi zięć, szwagier i wujek, sp.

ALFONS KACZMAREK

prawnik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Małeckiego 12 m. 7. 44327g

S. † p.

JAN WYSOCKI

zmarł dnia 26 grudnia 1977 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Ul. Helska 41 m. 4. 4283-U3

† Dnia 25 grudnia 1977 roku zmarła po ciężkiej chorobie, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 69, moja najdroższa żona, sp.

MARIA HEMMLER

z domu Styburska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążony w smutku

maż

Ul. Chlebowa 7 m. 8. 4291-U3

† Dnia 23 grudnia 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 75, nasz ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

JÓZEF SKIBIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Podolańska 44 m. 2. 44343g

† W dniu 24 grudnia 1977 r. zmarł po tragicznym wypadku, w 30 roku życia, najukochańszy, pełen życia, nigdy niezapomniany maż, tatus, syn, brat, wujek, siostrzeniec, bratanek, kuzyn i szwagier, sp.

JACEK GRODZKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. pogrzebowa — odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 18 w kościele św. Rocha.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Os. Oświecenia 4 m. 4. 44346g

† Dnia 26 grudnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, opatrzony św. Olejami, nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

WIKTOR BRODNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 grudnia br. o godz. 11.16 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia

rodzina

Poznań, Kordeckiego 46 m. 2.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1977 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 49, mój najdroższy maż, nasz najukochańszy tatus, teść i dziadziś, sp.

STANISŁAW FRANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 12 na cmentarzu parafialnym w Komornikach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Szreniawa, ul. Nowa 2. 44353g

† Dnia 24 grudnia 1977 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 74, sp.

JAN ANDRUSZKO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie

GRUDZIEŃ

28

Środa

Antoniogo, Teofila

Śniadanie: 8.04-15.44

TEATR

MUZYCZNY — g. 19 „Wesoła wdówka”.

POLSKI — g. 19 „Stony Parów”.

NOVY — g. 19 „Achilles i miłość”.

LALKI I AKTORA — g. 18 „Królowa śniegu”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Werdyci” (fr. 18 l.), g. 17.45, 20 „Dziwaczna od dziecka” (wł. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 19.30 „Spra wa Gorgonowej” (pol. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30 „Czy zabija?” (fr. 15 l.), g. 19.30 „Trędowata i Ordynat Michorowski” (archiw. pol. 12 l.).

BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Superexpress w niebezpieczeństwie” (jap. 15 l.).

GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Odpowiedź zna tylko wiatr” (RFN 15 l.), g. 20 „Miłość i anarchia” (wł. 18 l.).

GRUNWALD — g. 17, 19 „Szczęki” (USA 15 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12 „Człowiek w dziczy” (USA 15 l.), g. 14, 16, 20 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.), g. 18 seans zamkn.

KOSMOS — g. 17.30 „Konik Garbuszek” (radz. b.o.), g. 19.30 „Mistrz rewolweru” (USA 15 l.).

MALTA — g. 15.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), g. 18, 20.15 „Ludzie godni szacunku” (wł. 18 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Tomek Sawyer” (USA b.o.), g. 17.30, 19.30 „Tak szalona, że może zabić” (fr. 15 l.).

OSIEDLE — g. 15 „Syrenka i księżka” (butg. b.o.), g. 17, 19 „Intryga rodzinna” (USA 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Każdy umiera w samotności” (RFN 15 l.).

RIALTO — g. 10, 12 „Mały księżka” (USA b.o.), g. 15, 17.30, 20 „Marażonki” (USA 15 l.).

RUSAFKA (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „Woenny prezent” (radz. 12 l.).

TECZA — g. 15 „Niedokończony utwór na pianole” (radz. 15 l.), g. 17.15, 19.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).

WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.), g. 20 „Asy przestworzy” (ang. 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczkowsko) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Lato z kowbojem” (czech. 12 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Omen” (ang. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Przyjaciele Eddiego” (USA 15 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 — „Kaukaz”.

LUNAPARK (hala 21 MTP wejście od ul. Śniadeckich) — g. 13-20.

ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka od g. 9 do zmroku.

DZURY

SZPITAL: interny, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, po rady lekarskiej, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Luchon, tel. 120-399; Szwarcz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22 tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurny: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne, głównie w zakresie prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Korńska 24, Słowiańska, Stara 1, Głogowska 107/109, Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Muzyka rozrywkowa; 9.30 Koszalinscy konc. rozrywk.; 9.45 Muzyka wycinkami; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 „Czarne skrzydła” — pow.; 10.40 Jazz; 11 Tu Radio Kierowców; 11.15 Muzyka polskich melodii; 11.30 Krawców na muz. antenie; 12.45 Różni czy kwadrans; 13 U przyjaźni; 13.05 Śpiewa I. Jarocka; 13.15 Konc. żywych; 13.35 Nasze ludowe rytmy; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.33 Twarze Jazzu; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Konc. dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkania z gwiazdami; 21.20 Konc. chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25 Duet gitar Alber-Sirobel; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Minirecital wieczorny — K. Prońko; 23.15 WOSPRI-TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77 — audycja Studia Młodzieży; 9.40 Polonezy i walce gra Michael Ponti; 10 Przekład czasu, zimy zabawa — aud. satyr.; 10.30 Nasze ludowe rytmy; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Muzyka inspirowana pięknem Italii; 11.35 Polska muzyka operowa; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.25 „Lekcja marnego języka” — fragm. pow.; 12.45 Rytmy i melodie świata; 13 Dł. kl. I-II (jęz. polski); „Szlaka góra” — słuch.; 13.30 Podhalański zespół regionalny „Witowanie” z Włocławka; 13.50 „Północne rytmy”; 14.10 Wio-

Kłopoty z plombami

Uzbrojone tereny czekają na zabudowę

Po wprowadzeniu się w 1974 roku lokatorów do ostatniego z siedmiu domów wybudowanych na Osiedlu Hetmańskim, przez kolejne lata nie powstał ani jeden budynek dla Spółdzielni Mieszkaniowej „H. Cegielski”. Do piero w tym roku wznowiona została działalność inwestycyjna i to równocześnie w dwóch rejonach Wildy.

Na Dębcu załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 rozpoczęła budowę osiedla „Klm Dębicki” dla około 3000 ludzi. Inwestorem tego zespołu mieszkaniowego, wkomponowanego w nadwarciański krajobraz, jest Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu. Gospodarzem i użytkownikiem osiedla będzie spółdzielnia „H. Cegielski”.

Drugim zadaniem SM „H. Cegielski” jest zabudowa plombowa przy ulicach Dzierżyńskiego — Langiewicza i Langiewicza — Da brówki. Wznieszone są tutaj dwa domy; 11- oraz 4-kondygnacyjny w układach segmentowych. Parter pierwszego z nich przeznaczony na placówki handlowe. W sumie w tych dwóch domach będzie 86 mieszkań. To nie dużo, ale gra warta była świeczki, bowiem w korzystano tereny uzbrojone.

Nadto zagospodarowanie tego rejonu Wildy podniesie jego wygląd estetyczny, tym bardziej, że przy ul. Dąbrowskiej usunięto szpetne magazyny i inne równie brzydkie obiekty.

Pustych, a uzbrojonych terenów na Wildzie jest znacznie więcej, m. in. wzdłuż ul. Dolna Wilda oraz przy ulicach: Czajcza, Krzyżowa — Jerzego, Chwiałkowskiego, Przemysłowa i Wybickiego. W niektórych miejscach może powstać jeden dom, w innych kilka obok siebie. Zabudowa tych obszarów nie dochodzi do skutku jedynie z powodu braku w tym rejonie sieci ciepłej. Należałoby więc połączyć magistrale ciepłownicze, znajdujące się przy ul. Marchlewskiego i trasy Hetmańskiej. Koszt zapewne niemały, jednakże — jak stwierdził przewodniczący Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „H. Cegielski” — Stanisław Mizielinski, na pustych teraz miejscach mogłoby powstać co najmniej 900 mieszkań. A będzie ich jeszcze więcej (o około 350) jeśli wykorzystamy wolne tereny między ulicami: Czechosłowacka i Górecka.

Działanie wildeckiej spółdzielni mieszkaniowej zmierzające do zabudowy wolnych terenów, nie-

zwykle przeciętne cenach ze względu na ich uzbrojenie, zasługuje na pełne poparcie władz miejskich. Niejednokrotnie już na łamach „Głosu” zwracaliśmy uwagę na istniejące jeszcze w śródmieściu miejsce (pod licznymi plombami), które wyposażone w infrastrukturę techniczną powinno być racjonalnie wykorzystane. Spółdzielnia „H. Cegielski” zapoczątkowała wypełnianie plomb nowymi budynkami. Jest to kropla w porównaniu z możliwościami tej dziedziny.

Spółdzielnia, w której domach tylko na dwóch osiedlach — Dębiec i Hetmańskie mieszka około 70 procent pracowników HCP, przystąpił w przyszłym roku do budowy pierwszego osiedla domków jednorodzinnych. Zlokalizowano je między ulicami Leszczyńska i Mieszyńska. Inwestorem i wykonawcą 113 domków będzie spółdzielnia. Budowa pierwszych z nich rozpocznie się w I kwartale 1978 r. Niemal w tym samym okresie za początkowaną będzie budowa drugiego osiedla jednorodzinnego w Luboniu, przy ul. Trzebińskiej. Te, w przeciwnieństwie do pierwszych domków budowanych metodą tradycyjną, powstaną z gotowych elementów konstrukcyjnych (dewnianych). (an)

Rozpoczęła się modernizacja ulicy Marchlewskiego

Wczoraj rano, przekazaniem terenów pracownikom „Reklam” i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, rozpoczęła się kolejna w Poznaniu modernizacja — tym razem ulicy Marchlewskiego na odcinku od Składowej do Dzierżyńskiego.

„Reklama” przestawi słupki oświetleniowe przy ul. Marchlewskiego, po stronie przylegającej do Parku Marcinkowskiego; wykorzysta się tutaj już istniejący wykop do umieszczenia w nim kabli. Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni zajmie się w tym miejscu przesadzeniem oraz wycięciem niektórych drzew.

Drogowcy rozpoczną główne roboty od 3 stycznia przyszłego roku w rejonie ulicy Dzierżyńskiego. Tutaj m. in. zlikwidowany zostanie jeden z przystanków tramwajowych i powstanie szersza, bezpieczniejsza wysepka. Zmodernizowane także zostaną: węzeł u zbiegu ulic Marchlewskiego, Gwardii Ludowej, Niezłomnych i Towarowej (ta ostatnia do Mostu Dworcowego). Przy Dworcu Autobusowym — WPK zabuduje nową wysepkę (szerszą i bezpieczniejszą). Ruch na tym skrzyżowaniu, sterowany będzie sygnalizacją świetlną, sprzężoną z tą na

skrzyżowaniu Marchlewskiego i Dzierżyńskiego.

Odcinek Marchlewskiego od Składowej do Niezłomnych (pozaosta część tej ulicy do Czerwonej Armii została uwieczniona podczas operacji „Centrum”) po przebudowie stanowić będzie czteropasmową jezdnię o dwóch kierunkach jazdy, nie przedzieloną pasem zieleni. Na tym odcinku powstanie też nowa zatoka autobusowa. Całością prac drogowych zajmie się Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Wspólnie z WPK jest ono jednym z głównych wykonawców prac w tym rejonie; prace o mniejszym zakresie wykonają przedsiębiorstwa branżowe, zajmujące się przekładaniem podziemnych urządzeń gazowych, telekomunikacyjnych, wodnych i energetycznych.

Termin wykonania wszystkich robót — przed rozpoczęciem jubileuszowych MTP. Zdecydowano się właśnie teraz rozpocząć roboty choć gośda może być niebawem przetrwa, by wykonać każdy sprzyjający dzień. Jak zapewnia inwestor — Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu, przerwanie prac nie spowoduje żadnych kłopotów komunikacyjnych na czas zawieszenia robót. (ask)

pastoralna franc. baroku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Piesni i suity Chicco Corelli; 12.25 Ja kierowniczka; 13 Pow. z rozrywk.; 13.50 „Aksamitne pazurki” — odc. pow.; 14 Mistrzowie basenu — Eugene Ormandy; 15.10 Muzyka z filmu „Janis”; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 „Aliaja w kramie czarów” — gra trio Gils Evansa; 16 Rozszyfrowujemy piosenkę; 16.20 Remanent nagrania Programu Trzeci; 16.45 Nasz rok 77-maj; 17.45 Muzyka, poczta UKF; 17.40 Rep. pl. „Bez zatrzymywania”; 18 Muzykobra nie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pociągowa dżw. z Paryża; 19 „Rodzina Polanieckich” — pow.; 19.25 „Czarodziejski flet” — opera; 19.50 „Wielki flet” — odc. pow.; 20 Dzieje Francji w muzyce — czasów Wielkiej Rewolucji c.d.; 20.40 Na noboczn wielkiej polityki — fel.; 20.50 Solo na wibrafonie; 21 Raturowy — radiowy turniej rozrywk.; 22.08 śpiewa E. John; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Wiersze J. Śpiewaka; 23.05 relaksu; 23.50 Gra Jan Jarczyk.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Szkoła tańca — samba; 8.30 Co kto lubi; 9 „Wielki bieleł” — odc. pow.; 9.10 Solo i w dnieci — M. Grechuta; 9.30 Nasz rok 77-maj; 9.45 Muzyka dworska i

Powstaje kładka dla pieszych

Zmiana organizacji ruchu na ul. Słowiańskiej

Wczoraj brigady poznańskiego „Mostostalu” rozpoczęły montaż stalowych konstrukcji kładki dla pieszych na bardzo ruchliwym odcinku ulicy Słowiańskiej, opodal „Supersamu”. Fundamenty do niej wykonał poznański Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 5, którego pracownicy zajmą się dalszym montażem żelbetonowych pomostów i schodów kładki od początku przyszłego roku; „Mostostal” ukończy swe prace 31 grudnia.

Prowadzenie prac w tym rejonie spowodowało zmianę organizacji ruchu w części ulicy Słowiańskiej; został on skierowany ulicami Średniego w. Serbską i Murawą.

Zmieniły się też kursy autobusów linii 68, 71 i 74. Autobusy linii 68 jeżdżą ulicami — z Osiedla Kraju Rad: Murawą, Słowiańską, Pasieką, Winogrodą do Pułaskiego; do Osiedla Kraju Rad — Pułaskiego, Obornicka, Średnicowa, Serbska, Murawa. Autobusy linii 71 z Osiedla Kraju Rad jadą ulicami: Murawa, Serbska, Średnicowa, Obornicka; powróciła ta sama trasa. Autobusy linii 74 z Osiedla Zwycięstwa jadą ulicami: Pułaska, Serbska, Murawa, Słowiańska, Szelągowska; do Osiedla Zwycięstwa po tej samej trasie. Po zakończeniu prac „Mostostal” (po 31 grudnia) wspomniane autobusy wrócą na swoje normalne trasy. (ask)

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.15 Haydn: Konc. C-dur nr. 1 na wiolonczelę i ork.; 10.30 St. Skrowa cewski — dyryguje utworami Ravela; 11 S. Prokofiew: II koncert fortep. g-moll op. 16; 11.30 Śpiewa L. Pavarotti; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 R. Schumann: Kwartet smyczkowy A-dur op. 41 nr. 3; 13.30 Naukowcy rolnikom; 13.50 Dla i. lic. (jęz. polski); „Na granicy życia i śmierci”; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Met. książek w każdym domu; 15.24 Książki, które na was czekają; 15.50 Notatnik kulturalny; 16.05 P. Hindemith: 3 sonata na fortep.; 16.25 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. Metodyka. Sem. I. „Korzystanie z lekcji i konsultacji”; 16.40 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17 Melodie i piosenki z imieniem w tytule; 17.15 „Rozmowa o obyczajach”; 17.45 Nowości muz. rozrywk.; 18 Z życia pozn. szkół muz.; 18.25 Spotkanie z docentem „Co się dzieje wewnątrz atomu”; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 j. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.45 W. Co nower przedstawi; 22.15 Z dala od startych szlaków; 22.30 Studium

Bajkowy korowód

W Pałacu Kultury w Poznaniu trwają ostatnie przygotowania do imprezy noworocznej dla dzieci w wieku od 6 do 13 lat. 5 stycznia przyszłego roku pierwsi uczestnicy pałacowej imprezy „Bajkowym korowodem w nowoczesną przygodę” obejrzą barwne widowisko sceniczne, wezmą udział w grach i konkursach.



Imprezy odbywać się będą do 25 stycznia 78 codziennie o godz. 16, a w niedziele dodatkowo o godz. 11. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe od rodziców, szkół, zakładów pracy przyjmują sekcja uczestnictwa pokój 51, w Pałacu Kultury przy ul. Czerwonej Armii, tel. 66-50-41, wewn. 153.

Na zdjęciu: Barbara Ładomska przy malowaniu dekoracji. (bg)

Fot. — H. Kamza

Wczoraj po południu

„Czwórka” wróciła na Winogrody

Obowiązująca do wczoraj organizacja ruchu tramwajowego na Winogrodach, zmieniona w związku z prowadzoną tam wymianą torów, wzбудziła duże niezadowolenie mieszkańców osiedli w pobliżu ulic Murawa i Serbskiej. Mieli oni bowiem połączenie ze śródmieściem tylko jedną linią — nr 15. Miało być tak na okres prac torowych, ale skoro potrwały one jeszcze około 5 miesięcy, postulowano przywrócenie poprzedniej organizacji ruchu. Nastąpiło to wczoraj około godziny 15.

Tramwaje linii nr 4 wróciły na Winogrody i — jak gawniej — jadą od pętli na ul. Serbskiej do pętli przy Poznańskiej Fabryce Maszyn Złaznych. W ten sposób z Winograd do centrum doje-

chać można dwoma liniami (także „15”), co ma ogromne znaczenie dla rozładowania tłoku na tej trasie — zwłaszcza w godzinach nasilonego ruchu. Zmieniono natomiast bieg „szesnastki”, która zamiast na ul. Wilczak jedzie teraz na Winiary. Taki układ potrwa do zakończenia modernizacji torów.

Dziwi jednak, że zmiany te wprowadzono dopiero po południu, skoro obiecano dokonanie ich od godzin porannych. Okazało się jednak — w to aż trudno uwierzyć — iż odpowiedzialny pracownik służby dyspozytorskiej zachorował kilka dni temu i nie przekazał sprawy komu innemu. Czyżby jednak nikt więcej się tym w WPK nie interesował? (bop)

Sylwestrowy wieczór z opera

Od wielu lat miłośnicy sztuki operowej spotykają się w ostatnim dniu roku w gmachu Pod Pegazem, by móc wysłuchać najpiękniejszych fragmentów dzieł, znajdujących się w danym sezonie w repertuarze naszej wielkiej sceny. Podobnie będzie w najbliższą sobotę; z tą tylko różnicą, że galowy wieczór z operą nie odbędzie się w sali przy ul. Fredry, lecz w „Arenie”.

Barwne, kostiumowe widowisko zatytyłowane „Kulig staropolski”, a wystąpi w nim ponad 100 artystów, wśród nich wszyscy członkowie solistów — śpiewacy i tancerze oraz chórowi, balet i orkiestra operowa, a także zespół „Parada” z Pałacu Kultury. Autorami spektaklu są: Antoni Gref (kierownictwo muzyczne), Stefan Mroczkowski (reżyseria), Stanisław Bąkowski (scenografia) i Barbara Kasprowicz (choreografia). (wig)

SIGNAŁY I ODPOWIEDZI

● W domu przy ul. Płomienistej 13, należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”, dość dawno wymieniono palniki przy maszynkach gazowych, w związku z podłączeniem gazu ziemnego. Nie wymieniono jednakże tych palników przy maszynkach, znajdujących się w pralni — pisze lokatorka.

● Kierownik Osiedla Świerczewskiego poinformował nas, że 17 października br. wysłano zaalecenia na wymianę wszystkich palników do Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu. Ponieważ do tej pory Zakłady nie wymienią palników, będzie w tej sprawie interweniował. (4508)

● Nie palą się lampy przy skrzyżowaniu ulicy Trębackiej z

Promienistą. Nadal ciemno jest w Puszczykowie przy ul. Gwarcnej oraz na schodach, prowadzących z ul. Chwiałkowskiego na Dolną Wildę w Poznaniu.

Zakład Energetyczny Rejon usunie usterki i ulice oświetli. (4422, 4553, 4716).

● Mieszkańcy Osiedla Czecha, mając kłopoty z codziennym dojazdem do pracy, prosili o dodatkowe autobusy i o to, aby linia „81” i „F” jeździła także przez ich osiedle.

Dyrekcja WPK poinformowała nas, że po wybudowaniu na Osiedlu Czecha przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedle Młodych” pętli, skierowane zostaną do niej autobusy linii „81” i „F”. (4366)

wiedzy polit.-spol.; 22.45 Śpiewa M. Mathieu.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 11.40 — „Droga przez mek” odc. IX pt. „Rozczka” — film ser. prod. TV ZRRR (kol.); 12.45 — TTR — Hodowla zwierząt (sem. 3, 1.35) „Specjalizacja i przemysł chowu zwierząt”; 13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa (sem. 3, 1.30) „Mechanizacja wielopiętrowego zbioru zbóż”; 15.25 — NURT — „Pojęcie matematyczne” Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadzi; 16 — Obiektyw; 16.20 — Dzieńnik (kol.); 16.30 — Telewizyjny Klub Seniora; 17 — Dla dzieci; „Entuzjast słowniczek”; 17.30 — Lośowanie Małego Lotka; 17.45 — „Radość” — program wojakowski (kol.); 18 — Z cyklu: „Z Ziemi Polskiej”; „Polskie ślady na indyjskiej ścieżce” — film dok. (kol.); 18.30 — Świat, który nie może zginąć — „Młodość pingwinów” — ang film przyrodniczy (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Z cy

klu „Syntaktyczna rodzinna” — „Rytuał serca” — film fab. prod. TP, dramat obyczajowy (kol.); 21.45 — XYZ — cz. 1; 22.15 — Dzieciak (kol.); 22.30 — XYZ — cz. 2.

PROGRAM 2: 15.25 — Język francuski — lekcja 9, kurs podstawowy (kol.); 16 — Z brzmień stojąc: zapoznanie z tradycjami i zwyczajami nowożytnymi, przygotowaniami do powitania 1978 r. w stołecznych krągach socjalistycznych (kol.); 16.30 — „Bardzo duża sprawa” — radz. film fab. (kol.); 17.15 — Debiuty Małgorzaty Małkowskiej (kol.); 18.10 — Latający Holender — magazyn spraw i problemów morskich; 18.40 — Teleskop; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Lośa” — problemu teatru polskiego i światowego; 21.10 — Studio Sport — We Kół stadionów (kol.); 22.10 — Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia — „Jazz Jamboree 77” (kol.); 22.30 — 24 godziny (kol.); 23 — Język angielski — powtórzenie lekcji 12, kurs podstawowy; 23.30 — NURT — „O możliwości kształcenia samocenny i sportowania samego siebie przez ucznia” — cz. 2. Wykład dr. Jerzego Meliburdy.